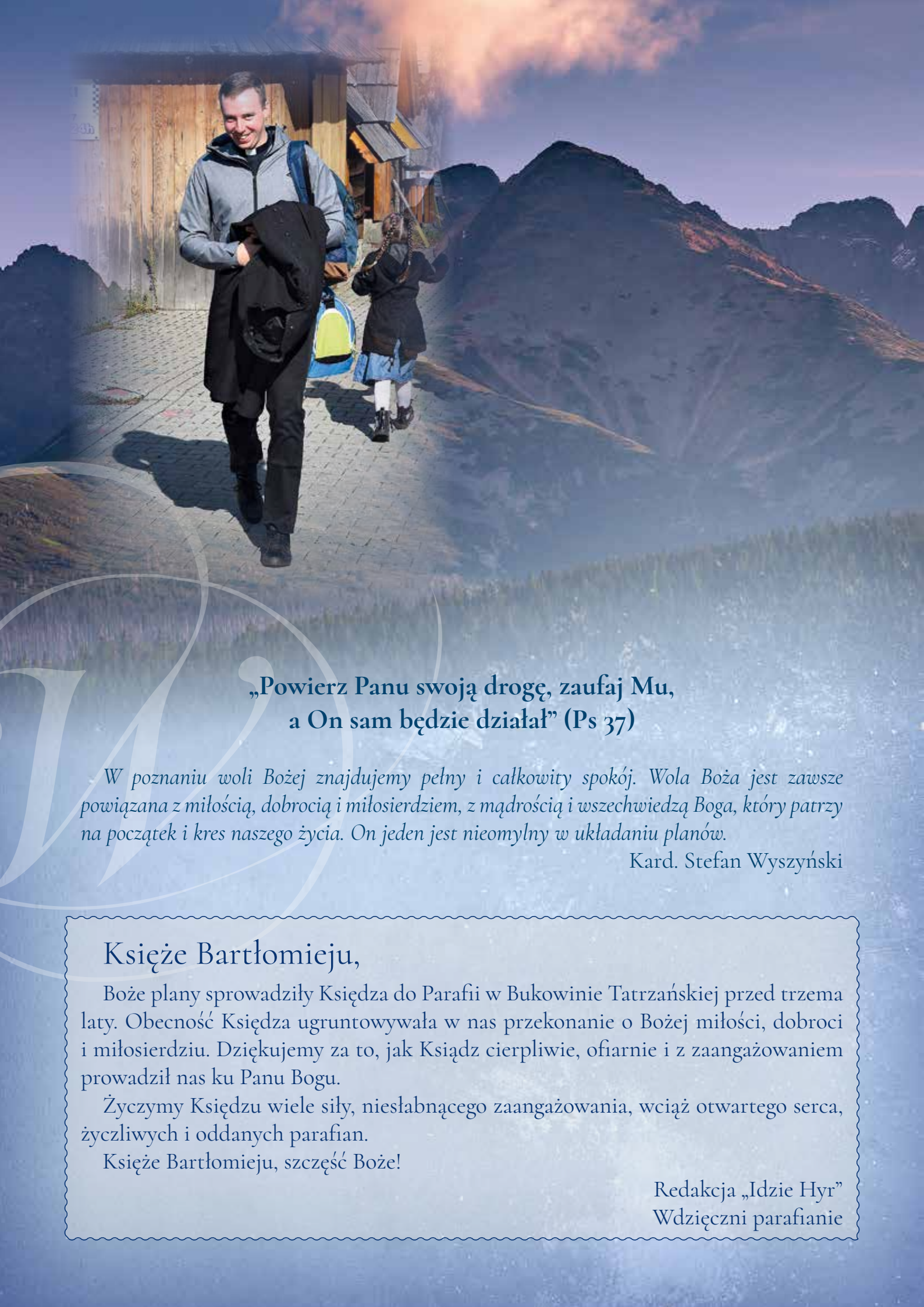




Fot. Szymon Pyzowski

PANI JAWORZYŃSKA – KRÓLOWA TATR



**„Powierz Panu swoją drogę, zaufaj Mu,
a On sam będzie działał” (Ps 37)**

W poznaniu woli Bożej znajdujemy pełny i całkowity spokój. Wola Boża jest zawsze powiązana z miłością, dobrocią i miłosierdziem, z mądrością i wszechwiedzą Boga, który patrzy na początek i kres naszego życia. On jeden jest nieomylny w układaniu planów.

Kard. Stefan Wyszyński

Księżu Bartłomieju,

Boże plany sprowadziły Księdza do Parafii w Bukowinie Tatrzańskiej przed trzema laty. Obecność Księdza ugruntowywała w nas przekonanie o Bożej miłości, dobroci i miłosierdziu. Dziękujemy za to, jak Ksiądz cierpliwie, ofiarnie i z zaangażowaniem prowadził nas ku Panu Bogu.

Życzymy Księdzu wiele siły, niesłabnącego zaangażowania, wciąż otwartego serca, życzliwych i oddanych parafian.

Księżu Bartłomieju, szczęść Boże!

Redakcja „Idzie Hyr”
Wdzięczni parafianie

DRODZY CZYTELNICY

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK



PER MARIAM SOLI DEO – „PRZEZ MARYJĘ SAMEMU BOGU”

Gdy słyszymy „miesiąc maryjny”, najczęściej myślimy maj, czasem październik. Ale jest w ciągu roku liturgicznego jeszcze jeden cudowny miesiąc maryjny (dokładnie 32 dni) przypadający od połowy sierpnia do połowy września. W tym czasie przypada aż sześć świąt poświęconych Matce Bożej. Takie ich nagromadzenie nie jest obecne w żadnym innym miesiącu roku, nawet w maju. Warto prześledzić pod jakimi tytułami czcimy w tym czasie Maryję i jakie wydarzenia z Jej życia wspominamy. 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 22 sierpnia – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej, 26 sierpnia – uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, 8 września – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, 12 września – wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi, 15 września – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. Pokazuje to, iż kult maryjny w naszym Narodzie nie jest jakimś dodatkiem do kultu katolickiego, ale stanowi jego integralną część. Czcimy Maryję, bo jest Matką Boga i sam Chrystus dał nam Ją za Matkę i Orędowniczkę. Oczywiście cześć oddawana Najświętszej Maryi Pannie nie może być »konkurencyjna« w stosunku do kultu,

jaki oddajemy Panu Bogu. Powinna być zawsze mu podporządkowana. Zresztą uczy nas sama Maryja, powtarzając, że jest Służebnicą Pańską, nieustannie wskazując na swojego Syna oraz wzywając nas: „Zróbcie wszystko cokolwiek On wam powie (J 2, 5)”. Henryk Sienkiewicz w ciężkich dla narodu czasach pisał słowa nadziei: „Pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Maryi Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może”. We wrześniu będziemy obchodzić długo wyczekiwaną beatyfikację Sługi Bożego – ks. kard. Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia. Wiemy, że był wielkim czcicielem Maryi i propagatorem kultu maryjnego. Własne przekonanie o mocy wstawiennictwa Maryi wprowadził później do całej posługi duszpasterskiej. W zawierzeniu Maryi kardynał Wyszyński widział klucz do prowadzenia Kościoła w Polsce w trudnych czasach komunizmu. Ufając Matce Najświętszej robił to po mistrzowsku, choć wiele się z tego powodu nacierpiało. Możemy się modlić za jego wstawienictwem w intencji Kościoła w Polsce i wierzyć, że jest orędownikiem w polskich sprawach. Mamy w nim patrona w sprawach wiary, moralności chrześcijańskiej, wierności małżeńskiej, mądrego i twórczego patriotyzmu, który

swymi korzeniami sięga początków naszej państwowości i wyrasta z chrztu świętego. Od prymasa możemy się uczyć patriotyzmu. Mówił, że dla nas po Bogu największa miłość to Polska. Po Bogu musimy dochować wierności naszej Ojczyźnie, narodowej kulturze, mowie, dziejom. „Polska jest zespolona sercem wiary, jej siłą jest wiara Chrystusowa” – mówił. Widzimy też w prymasie człowieka wolnego, który służył Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i człowiekowi. Był w tym nieugięty. Możemy się od niego uczyć szacunku dla godności człowieka, dla życia, dla kobiety, dla matki. Kardynał to odważny pasterz, wierny swojemu posłannictwu, nie lękający się więzienia, przeciwnieństw, jakie napotykał w swej posłudze. W każdym narodzie na przestrzeni wieków pojawiają się wybitni ludzie, którzy wpływają na losy narodu i państwa. Takim człowiekiem dla naszego narodu był kardynał Stefan Wyszyński, który 12 września 2021 roku zostanie ogłoszony błogosławionym. □

W NUMERZE:

Dlaczego błogosławiony?	4
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Kazanie odpustowe	5
Królowo Wniebowzięta – módl się za nami!	9
Pieszko do Matki Bożej	
Jaworzyńskiej Królowej Tatr	11
Niewidoma Matka niewidomych... ..	12
Szaty kapłańskie i ich symbolika	14
Ojcowie Kościoła w Polsce	14
Z kart dawnego kaznodziejstwa	15
Na zawsze... ..	19
Rekolekcje z Narnii	21
Z życia parafii	23-27
Z życia szkoły.....	28
Intencje Mszy Świętych.....	29

Dlaczego błogostawiony?

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

FOT. INSTYTUT PRYMASOWSKI KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO



Zgoda na wolę Bożą, przebaczenie prześladowcom i jeszcze trzy inne (subiektywne) powody, dla których prymas Stefan Wyszyński zostanie beatyfikowany.

Zgoda kard. Wyszyńskiego na wolę Boga

To jest bodaj najtrudniejsze, a jest cechą każdego świętego: rozeznąć wolę Boga wobec swego życia i realizować ją wytrwale, często wbrew własnym planom. Tak czynił kard. Stefan Wyszyński. Od dziecka chciał być księdzem, ale nie pragnął ani biskupstwa, ani prymasostwa. Dlatego, gdy papież Pius XII w 1946 r. mianował go biskupem lubelskim, wahał się, czy przyjąć tę godność, a w 1948 r., gdy otrzymał

nominację na arcybiskupa Gniezna i Warszawy, prymasa Polski, z obawy, że temu nie podoła, prosił kard. Sapiechę, by spowodował zmianę decyzji papieża. „Myślałem zbyt po ludzku, pamiętałem o własnej nieudolności, a zapomniałem o tym, co Bóg zdolny jest uczynić, posługując się takimi narzędziami, jakie On sam wybiera” – pisał po latach. Stefan Wyszyński jako prymas pełnił wolę Boga wiernie i konsekwentnie, godząc się na cierpienie, na samotność i niezrozumienie, także wewnątrz Kościoła. To była cena, jaką płacił za jedność myślenia i działania.

Wyszyński przebaczył prześladowcom

Prymas nie tylko przebaczył swoim wrogom i prześladowcom – a miał ich wielu! – ale się za nich modlił. W Wigilię 1953 r.,

więziony w Stoczku Warmińskim, zanotował w dzienniku: „Nie zmuszaj mnie niczym do tego, bym ich nienawidził”.

Na okładkach brewiarza miał zapisaną intencję modlitewną: „Za Ojczyznę i Jej Prezydenta” i za tych „co z Kościołem walczą”. Prymas modlił się też za partyjnych notabli, „za partię, UB, więziennych dozorców”.

Przebaczył duchownym i świeckim, którzy przez kilkadziesiąt lat go inwigilowali, przebaczył Władysławowi Gomułce – swemu „Krzywdzielowi”, którego, jak wyznał, „nie skrzywdził nawet myślą”. W 1969 r. w tzw. testamencie warszawskim, odnosząc się do działań władz państwowych, napisał: „Świadom wyrządzonych mi krzywd, przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczylicili”.

Męczeństwo Prymasa Tysiąclecia

Nie przelał krwi za wiarę, niemniej trzyletnie więzienie było rodzajem męczeństwa. Został uwięziony dlatego, że był prymasem Kościoła katolickiego, który władza stalinowska chciała zniszczyć fizycznie. Internowanie spowodowało znaczny uszczerbek na zdrowiu prymasa.

Męczeństwem były także szykany, jakich doświadczał przez cały okres uwięzienia, a przede wszystkim fakt, że był izolowany bez procesu, bez wyroku, bez możliwości obrony, ze świadomością, że wzorem innych więzionych i skrycie mordowanych, mógł być pozbawiony życia czy wywieziony w głąb Rosji.

Prymas Wyszyński swoje uwięzienie traktował jako ofiarę złożoną Bogu za Kościół w Polsce.

W maju 1956 roku, kierując się ku Matce Bożej, zapisał: „Jeśli jest Ci to potrzebne, zabij mnie, aby mógł żyć w Polsce Kościół Syna Twego”.

Cierpienie było obecne w całym okresie prymasostwa kard. Wyszyńskiego. Wynikało z jego niezłomności w walce o wolność wiary i Kościoła w Polsce, o szacunek dla godności każdego człowieka, o zachowanie jedności Kościoła.

Wiara i modlitwa kard. Wyszyńskiego

Całe życie i działalność prymasa Wyszyńskiego były skierowane ku Bogu, co wyrażało się w hasle biskupim „Soli Deo – Samemu Bogu”. Głęboka wiara i modlitewna więź z Bogiem i z Maryją odgrywały fundamentalną rolę w jego życiu. „Nie wystarczy w Boga wierzyć, trzeba jeszcze Bogu zawierzyć” – mówił. Prymas potrafił modlić się stale. „Nie przeszkadzała mu w tym ani podróż, ani rozmowa, ani posiłek, ani wykonywane zajęcia. Potrafił wewnątrznie jednoczyć się z Bogiem”. W modlitwie, na kolanach szukał rozwiązania problemów. Kard. Wyszyński „wszystko postawił na Maryję” i Jej oddał się w niewolę miłości. W tym stanie czuł się prawdziwie wolny. W bezgranicznej ufności Bogu i Maryi tkwiło źródło pokoju i pogody prymasa Wyszyńskiego. Także męstwa i pokory.

Święty uśmiechnięty

Świętość prymasa Stefana Wyszyńskiego wyrażała się także w zwyczajności. Okryty kardynalską purpurą, obsypany kościelnymi tytułami i obciążony ponad miarę obowiązkami, którym mógł podołać tylko dzięki tytanicznej pracy, wobec zwykłych ludzi – świeckich i duchownych – był przystępny i ojcowski. Jego duchowe ojcostwo sprawiało, że był wobec ludzi wymagający, a jednocześnie pełen miłości i miłosierdzia.

Był człowiekiem skromnym, także gdy chodzi o warunki życia, i pokornym, w prawdzie patrzącym na siebie i na rzeczywistość. W tym była jego siła i wielkość, bo przecież dopiero pokorne spojrzenie na siebie wobec Nieskończonego Majestatu Boga i dobroci Jego Matki ukazuje wielkość człowieka. Prymas Stefan Wyszyński, jak każdy święty, miał poczucie humoru, lubił opowiadać dowcipy. Miał dystans do siebie. I ogromny szacunek dla każdego człowieka. W 50. rocznicę święceń kapłańskich wyznał: „Ogromnie lękam się każdej myśli wyniosłej, jakiejś próżności, zadowolenia z siebie, przypisywania sobie czegokolwiek w obawie, aby mnie Bóg nie opuścił. I aby owocność słabej służby człowieka przez to się nie pomniejszała”.

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Bukowina Tatrzańska, 13 VI 2021 r.

KAZANIE ODPUSTOWE

Ks. MAREK SUDER

Rozpocznę od szczególnego podziękowania Wam za to, że w ołtarzu głównym waszego kościoła kiedyś, budując go, umieściliście przepiękną figurę Jezusa z otwartymi rękoma i wyeksponowanym sercem. Miałem okazję przez cztery lata wpatrywać się w to Jezusowe Serce na samym początku mojej kapłańskiej drogi, jako tutejszy wikariusz. Dowiedziałem się nawet jakie jest pochodzenie tej figury, ale przez myśl mi wtedy nie przeszło, że całe moje dalsze (jak na razie) kapłańskie życie upłynie pod znakiem Serca Jezusowego. Wszystkie moje pozostałe placówki duszpasterskie były albo pod tym wezwaniem, albo Miłosierdzia Bożego. Dlatego tak bliska jest mi ta figura, a przede wszystkim to co ona przedstawia – Serce Jezusa. Także w starym kościółku znajduje się figura NSPJ. Jest ona znakiem dla Was, ale i dla wszystkich odwiedzających was turystów. To ustawienie posągu Najświętszego Serca Chrystusa w centrum tej świątyni, ale także w centrum życia parafii mówi wyraźnie, co chcielibyście światu powiedzieć na temat tego, co w życiu jest najważniejsze! A jest tym miłość, bo serce to symbol miłości. Przez ponad 100 lat głosicie to światu, który was odwiedza w lecie by wychodzić w góry i w zimie przyjeżdżając na narty. To wasza misja! Parafia bowiem w wielkiej mierze raduje się tymi charyzmatami, które posiada jej patron i jest nimi nijako związana. Zatem Waszym patronem jest Najświętsze Serce Zbawiciela Świata i trzeba, abyśmy dziś

dostrzegli zadania jakie z wielkim zaufaniem składa On w Wasze serca i Wasze ręce. Przyjrzyjmy się specyfice tych zadań.

Objawienie Najświętszego Serca Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque jakie przeżywała w latach 1673-75 było swoistą odpowiedzią nieba na herezję jansenizmu. Ten nurt teologiczny rozprzestrzeniony w XVII i XVIII wieku głosił, że natura ludzka jest tak zepsuta po grzechu pierworodnym, iż praktycznie zwykły śmiertelnik nie ma szans dostać się do nieba. Tylko garstce wybranych, nielicznych, super wybitnych atletów duchowych uda się na tyle postąpić w doskonałości, by zadowolić Boga i dostać się do nieba. Tylko taka garstka będzie w stanie precyzyjnie wypełnić wyśrubowane Boże nakazy i zakazy. Pozostali nie mają praktycznie szans na niebo

po śmierci, a co najwyżej dopiero po czyścicach pokutach mogą się tam dostać. Janseńscy w trosce o to, by majestat Boży nie doznawał obrazy ze strony grzeszników, głosili konieczność życia według bardzo surowych zasad moralnych. Co więcej, nie chcąc Boga narażać na świętokradzkie przyjmowanie Go w Najświęt-

szym Sakramencie przez, w ich mniemaniu, niewątpliwie grzeszny motłoch, zakazywali ludziom częstego przyjmowania Komunii Świętej. W ich teologii Bóg jawił się jako odległy Majestat, który należy z oddali wielbić i robić wszystko, by nie uchybić Jego Wysokości na niebiosach. Tylko nieliczni, znający i stosujący się do skomplikowanej dworskiej etykiety tego Pana na Niebiosach, mogą do Niego podejść bez groźby obrażenia Go. Ich dewizą mogły by być słowa arcykapłanów i faryzeuszów z Ewangelii św. Jana: „Ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty (J 7,48)”. Taka myśl cofała Jezusową naukę o Bogu Ojcu do czasów starotestamentalnych i czyniła z Boga na powrót odległego Jahwe, wymagającego i bezlitosnego władcę.

Tymczasem trud jaki zadał sobie Jezus był próbą przekonania człowieka, że Bóg nie jest Bogiem odległym, niedostępnym i nieprzystępnym, że Bóg nie jest dumnym Władcą, do którego należy się

tylko w najważniejszej sprawie, i to jeszcze w odpowiednio wcześniej zarezerwowanym terminie, udawać. Jezus cały czas przekonywał, że Bóg to nie „Wasza Wysokość” lecz Ojciec bliski każdemu człowiekowi, jak tato dziecku. Przed Jezusem to samo mówili niektórzy prorocy. Np. słyszany dzisiaj Ozeasz pisał w imieniu Boga: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, (...) uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem (...). Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go (por. Oz 11,1-4).

Jezus objawiając tajemnicę swego Serca św. Małgorzacie przypomniał jej i nakazał przypomnieć innym, że Bóg jest Miłością i Bliskością, a nie surowo-

ścią i niedostępnością. Mówił jej: „Moje Boskie Serce płonie tak wielką miłością ku ludziom, że nie może utrzymać dłużej tych gorejących płomieni, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie je rozlać za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi skarbmami”. Dalej Jezus skarżył się, że Jego miłość

jest nieodwzajemniona i jak bolesne dla Niego jest to, że ludzie nie doceniają tej Jego miłości i oddają Mu w zamian jedynie wzgardę i zapomnienie. Dlatego prosił tę zakonnicę, a nawet żądał, o stosowne wynagrodzenie. Nalegał, by pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony jako osobne święto dla uczczenia Jego Serca. Jego prośba została spełniona przez papieża Piusa IX, który w 1856 ustanowił to święto jako obowiązujące w całym Kościele. Dla tych, którzy czcić będą Najświętsze Serce Jezusowe, Zbawiciel złożył 13 obietnic. Jedną z nich znamy pewnie wszyscy, gdyż jako dzieci pierwszokomunijne praktykowaliśmy lub może jeszcze ją praktykujemy. Wiąże się ona z odprawieniem tzw. 9 pierwszych piątków miesiąca i brzmi tak: „Przystępującym przez 9 z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komunii Świętej dam łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świętych, a to Serce Moje stanie się



dla nich ucieczką w godzinę śmierci.

Dzisiaj z całym Kościołem spełniamy zadość prośbie Jezusa i czcimy Jego Najświętsze Serce nie tylko uczestnicząc w tej Mszy św., ale ofiarując dzisiejszą naszą Komunię Świętą jako wynagrodzenie Jego Sercu za grzechy świata. Ale to święto to nie tylko akt samej czci i zachwyty dla tajemnicy Serca Jezusowego. Dziś Kościół przypomina nam prawdę o istocie tego święta, o otwartym i pałającym miłością do człowieka Sercu Boga. W tym roku ta uroczystość jest poniekąd wyjątkowa dla nas, Polaków. Dlaczego? Bo dokładnie 100 lat temu ówczesni Polscy biskupi poświęcili naszą Ojczyznę Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W miniony piątek (11 VI 2021 r.), w Bazylice NSPJ u księży jezuitów w Krakowie, nasz episkopat odnowił to zawierzenie sprzed 100 lat.

Co takiego jest ukrytego w tajemnicy Serca Jezusowego, że jest ona ciągle żywa, aktualna i potrzebna? Czy jej przypomnienie jest dziś ważne i konieczne? Zdaje się, że tak, bo dziś świat odchodzi od Boga Miłości i miłości Boga w stronę bożka rozumu, a może lepiej powiedzieć bożka

– kalkulatora. Odchodzi od SERCA w stronę ROZUMU! Może nie jest to odejście ideologiczne, bo cały czas mówi się jeszcze (przynajmniej w kręgach ludzi wierzących), że „Bóg jest Miłością”, że nas kocha, że jest miłosierny, bliski i dobry, ale jest to odejście pragmatyczne, praktyczne! I wcale nie mam tu na myśli obecnego także w naszej Ojczyźnie coraz szerszego kręgu tzw. ludzi „wierzących, ale niepraktykujących” lub ludzi oziębłych religijnie! Nie! Oni stanowią osobny problem... Mam raczej na myśli ludzi, którzy deklarują się jako wierzący i kochający Boga! Mówimy, że „miłość jest najważniejsza”, ale jesteśmy w naszych wyborach i decyzjach życiowych coraz bardziej wyrachowani, do bólu pragmatyczni i interesowni! Jeśli coś nam się nie opłaca, jeśli coś jest niedochodowe, nie da zysku, sławy lub innego namacalnego profitu, to porzucamy to, nawet jeśli byłoby to najszlachetniejsze nawet działanie! Nawet dzieła charytatywne, czyli takie których źródłem

powinna być miłość, często są wyrachowane i obliczone na PR. „Co ja z tego będę miał? Jaką reklamę? Czy dając jakiś pieniądz, mogę to sobie odliczyć od podatku lub wpisać w koszty? Czy na tej akcji będą media, czy będzie widziane moje logo?”. Tak niestety często wygląda miłość bliźniego. A w ten sposób z tej miłości „Caritas” czyni się karykaturę miłości, a tym samym z samego Jezusa robi się księgowego! Z Jego Serca poranionego, uwieńczonego cierniową koroną i przebitego z czystej miłości do człowieka, robi się piękne i kształtne serduszek, które de facto jest produktem marketingowym, logotypem firmy lub organizacji charytatywnej, a niewiele ma już wspólnego z autentyczną miłością ofiarą, z poświęceniem i bezinteresownością. I tak miłości bliźniego stała się produktem korporacyjnym,

a jej symbol – serce – skomercjalizowanym logiem. Co się z nią stało? Została odarta ze swej ISTOTY! A co jest tą istotą? Bezinteresowność, poświęcenie, a więc OFIARA, CIERPIENIE i BÓL! Autentyczna miłość musi boleć! I po tym można ją poznać! Miłości nieodłącznie towarzyszy cierpienie, jak serce Jezusa nie byłoby pełne

bez rany! Jeśli miłość nie boli, jeśli miłość obliczona jest tylko na dawanie „profitów”, a nie na stratę, to nie jest jeszcze, albo nie jest już miłością! To karykatura miłości!

Innym błędem dzisiejszego świata, obok karykaturowania serca, jest jego lekceważenie. Świat współczesny zlekceważył serce. Postawił wszystko na rozum i wydaje mu się, że jak wszystko zrozumie, to stworzy świat ładu i sprawiedliwości. To jeden z wielkich błędów! Rozum ma dużo do powiedzenia w świecie matematyki i fizyki, chemii, informatyki. Ale już tam, gdzie pojawia się tajemnica życia, więcej ma do powiedzenia serce, niż rozum. Rozum winien słuchać serca! On musi iść z nim w parze! Dlatego pierwsze i najważniejsze przykazanie Boga brzmi: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca, z całej duszy i z całego umysłu, i ze wszystkich sił”. Będziesz miłował z całego serca i z całego umysłu. Współczesny świat nie chce



miłować Boga z całego serca i umysłu, bo mu się wydaje, że umysł zakochany nie myśli poprawnie. Mówi się nawet, że zakochani tracą głowę i popełniają błędy. Jest to możliwe, jeśli kochamy kogoś lub coś co nie jest warte miłości. Jeśli jednak umysł pokocha Boga nie tylko nie popełni błędu, ale wszystkie jego decyzje będą mądre i przyniosą wspaniałe owoce. Tymczasem Pan Bóg cały czas przypomina nam, że On jest najpierw Bogiem miłości, a nie rozumu. Jest jak kochający Ojciec, który najpierw kocha, potem tłumaczy dlaczego...

Prawdziwa miłość daje zrozumienie! Jakże wielu ludzi dziś potyka się o to, że usiłuje rozwiązywać trudne problemy na drodze zrozumienia, a nie na drodze miłości. Gdybyśmy umieli kochać, to byśmy coraz pełniej się wzajemnie rozumieli! Ileż małżeństw wygasło w miłości, a nawet się rozpadło, bo nie mogli się zrozumieć. Zamiast doskonalić miłość, do-

doskonalili argumenty rozumowe i kłócili się o to, kto z nich ma rację. Jeśli zaś jedna strona nie ustępowała, to pojawiał się zarzut: „Z tobą nie można żyć! Z tobą nie można się dogadać! Ty mnie kompletnie nie rozumiesz!”. Droga zrozumienia nie może prowadzić do wielkich sukcesów wspólnoty małżeńskiej. Tylko miłość znajduje wyjście nawet tam, gdzie logika rozumu go nie widzi.

Moi kochani! Jako czciciele Serca Jezusowego

macie przed sobą zadanie ukazania we współczesnym świecie, także tym, którzy tu do Was przyjeżdżają na odpoczynek, drogi miłości jako najważniejszej drogi życia. Ta bowiem miłość troszczy się o prawdziwą mądrość. Ona umie współpracować z rozumem i umie współpracować z Bogiem. Św. Augustyn porównał człowieka do orzecha i powiedział, że człowiek posiada rozum i serce, i są to dwie połowy orzecha. I jeśli rozwija się tylko jedna część tego orzecha, czyli rozum kosztem serca, człowiek jest kaleki. A jeśli rozwija się uczucie miłości kosztem

rozumu, człowiek też jest kaleki. Harmonijny rozwój zarówno serca jak i rozumu tworzy mądrość. Takie jest postanowienie Boga i taką Bożą mądrość ukazuje nam tajemnica Serca Jezusowego.

Na zakończenie pragnę Was prosić o modlitwę w intencji seminarium duchownego w Krakowie, gdzie aktualnie posługuję, w intencji wszystkich klery-

ków. Jest ich w tej chwili 102. przygotowujących się do kapłaństwa dla diecezji krakowskiej i bielsko-żywieckiej. Patronem naszego seminarium także jest NSPJ, my także przeżywalismy w piątek odpust. Proszę nie tylko o modlitwę w intencji nowych powołań do kapłaństwa (w tej chwili mamy czas rekrutacji do seminarium), ale także o mądrość serca dla wychowawców oraz otwarcie na Ducha Świętego dla kleryków – przyszłych księży.



Zakończmy modlitwą:

Jezu, uczyni nasze serca na wzór Serca Twego, abyśmy umieli tracić życie w służbie najbardziej potrzebującym, najsłabszym i bezbronny. W trudnym czasie pandemii poprowadź nas ku chorym i starszym oraz tym, którzy oplakują swoich zmarłych. Spraw, aby polskie rodziny w Twoim miłującym sercu znajdowały źródło jedności i odnowy. Aby były ogniskami miłości

i pokoju, wolnymi od zdrady, agresji i przemocy, otwartymi na przyjęcie nowego życia oraz zdolnymi do przekazu wiary nowym pokoleniom. Otwórz serca młodych, by ich entuzjazm, siła wiary i świadectwo nadziei odnawiało wspólnotę Kościoła. Naucz nas kontemplować to, co sam stworzyłeś. Naucz nas dbać o piękną i niezniszczoną ziemię, abyśmy – w darze od Ciebie – mogli przekazać ją tym, którzy przyjdą po nas. Powierzamy

Ci całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne, które pragniemy oprzeć na trwałych zasadach Ewangelii. Podobnie jak przed stulecia nasi ojcowie my dziś, w pokorze poświęcamy się Twojemu Najświętszemu Sercu, oddając naszą Ojczyznę w Twoje władanie. Z ufnością wołamy: Chwała niech będzie Najświętszemu Sercu Twemu, którym tak bardzo nas umiłowales i przez które prowadzi droga do naszego zbawienia. Amen.

Królowo Wniebowzięta

– módl się za nami!

Ks. MATEUSZ KOZIK

Świąteczne refleksje

Przeżywając sierpniową uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny warto postawić sobie pytanie, podjąć refleksję – jakie jest jej praktyczne zastosowanie dla naszego życia, czego ona nas uczy, jakie wnioski możemy dla siebie wyciągnąć?

To dzień, kiedy rozważamy, celebруем dogmat maryjny, który został formalnie ogłoszony przez papieża Piusa XII stosunkowo niedawno, 1 listopada 1950 r., w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, ale wiara w tę prawdę była od dawna powszechnie uznawana w Kościele. Wierzano i wierzymy dzisiaj, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba.

Wierność Boga

Ta uroczystość przypomina nam, że Bóg jest wierny – nie potraktował Maryi instrumentalnie, jako środka do realizacji swojego celu, jako niezającego pionka na swojej szachownicy. Skoro Maryja powiedziała Bogu „tak”, powiedziała „niech mi się stanie według Twego słowa”, naturalną konsekwencją zgody na wypełnianie woli Boga, na przyjęcie Jego szczególnej bliskości w tajemnicy macierzyństwa, było zaproszenie Jej do pełnego udziału w tej bliskości – w tajemnicy wniebowzięcia. Bóg zawsze dotrzymuje słowa. Bóg zawsze jest wierny. W tym kontekście pomyślmy o sobie. Czy my jesteśmy wierni Bogu, czy potrafimy, czy mamy w sobie pragnienie by dotrzymywać słowa, zobowiązań, które wobec Niego składamy?

Ważność naszych decyzji

Wniebowzięcie Matki Bożej pokazuje nam, jak ważne są nasze codzienne decyzje, to jak odpowiadamy Bogu na propozycje, które nam składa.

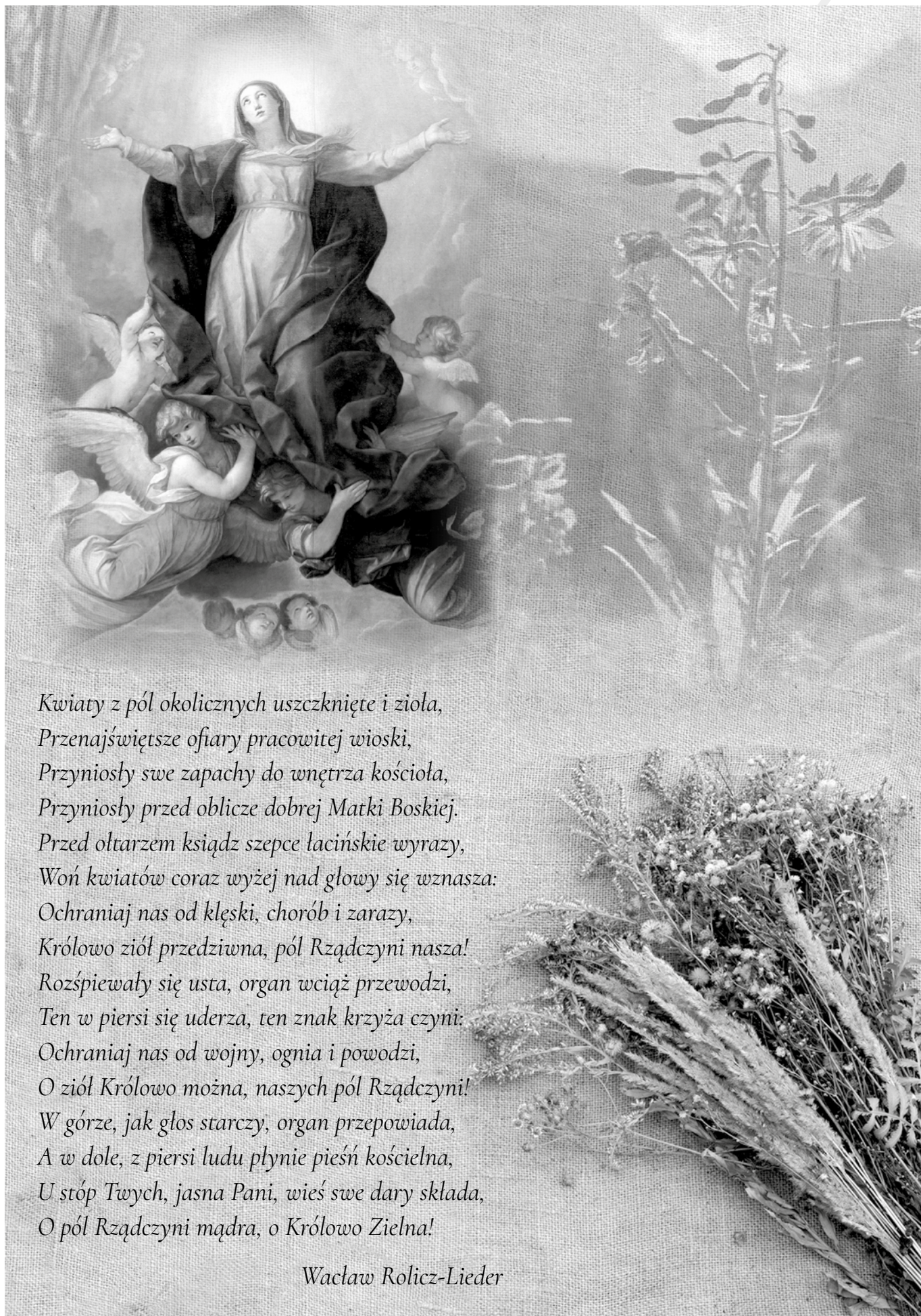
Wniebowzięcie było naturalną konsekwencją tego, jak Maryja żyła, jakie decyzje podejmowała. Potrzebna jest wielka troska o jakość naszej codzienności, o serce otwarte na Boga i Jego sprawy, bo to w codzienności wybieramy lub odrzucamy zbawienie, które Pan nam oferuje. Potrzebne jest poważne traktowanie Boga i swojej relacji z Nim, bo to ostatecznie Jego wybieramy lub z Niego rezygnujemy.

Powołanie do piękna

Maryja Wniebowzięta jasno wskazuje nam nasz wspólny cel. Ona już raduje się chwałą nieba, my żyjemy w nadziei, że również tam znajdziemy swoje miejsce. Ta uroczystość z jednej strony kieruje nasze myśli do wieczności, do nieba, bo tam Maryja cieszy się chwałą, z drugiej zaś radujemy się pięknem przyrody, radujemy się „pierwocinami zieleni tego roku”. Doszukujemy się odblasku piękna Maryi w pięknie przyrody. Odnajdujemy odblask owocnego życia w posłuszeństwie Bogu, w owocach, ziołach i trawach, które będą nam służyć, będą nas leczyć, będą karmić nas i zwierzęta. Pięknie tę prawdę wyrażają słowa wprowadzające do modlitwy błogosławieństwa ziół i kwiatów:

„W Niepokalanej i Wniebowziętej Matce naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być. Bukiety kwiatów, roślin zielonych i ziół leczniczych, które przynosimy dzisiaj do kościoła, oznaczają duchową dojrzałość Maryi i bogactwo łask, jakimi Bóg od wieków obdarzył Matkę swojego Syna i naszą. Za przyczyną Królowej nieba i ziemi prosimy Boga, aby te zioła, kwiaty i owoce, przez Niego błogosławione, służyły dobru ludzi i zwierząt”.

Postarajmy się, aby ten piękny dzień stawał się dla nas okazją do coraz lepszego naśladowania Maryi, do coraz bardziej świadomego wybierania Chrystusa i trwania przy Nim. □



Kwiaty z pól okolicznych uszczknięte i zioła,
Przenajświętsze ofiary pracowitej wioski,
Przyniosły swe zapachy do wnętrza kościoła,
Przyniosły przed oblicze dobrej Matki Boskiej.
Przed ołtarzem ksiądz szepce łacińskie wyrazy,
Woń kwiatów coraz wyżej nad głowy się wznasza:
Ochraniaj nas od klęski, chorób i zarazy,
Królowo ziół przedziwna, pól Rządczyni nasza!
Rozśpiewały się usta, organ wciąż przewodzi,
Ten w piersi się uderza, ten znak krzyża czyni:
Ochraniaj nas od wojny, ognia i powodzi,
O ziół Królowo można, naszych pól Rządczyni!
W górze, jak głos starczy, organ przepowiada,
A w dole, z piersi ludu płynie pieśń kościelna,
U stóp Twych, jasna Pani, wieś swe dary składa,
O pól Rządczyni mądra, o Królowo Zielna!

Wacław Rolicz-Lieder

Pieszo do Matki Bożej Jaworzyńskiej Królowej Tatr

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

W sobotę 3 lipca parafianie z Bukowiny Tatrzańskiej oraz Brzegów wyruszyli na pieszą pielgrzymkę przez Wierch Poroniec na Rusinową Polanę. Okazją do tego była 160. rocznica objawień Matki Bożej Jaworzyńskiej. O godz. 9.00 mimo deszczu i niesprzyjającej pogody z błogosławieństwem ks. Proboszcza, wyruszyliśmy na pielgrzymi szlak. Na czele pielgrzymki przewodził nam krzyż – sztandar zwycięstwa Chrystusowego. Poprzez modlitwę i śpiew pieśni do Matki Bożej zanieśliśmy do Najświętszej Panienki intencje całej naszej parafii, pamiętając o wyjątkowej roli i udziale parafian w szerzeniu i budowaniu kultu Maryjnego na Jaworzynce. W okolicach ronda na Klinie dołączyli do nas pielgrzymi z Brzegów. O godz. 14.00 uroczystej Mszy Świętej na Rusinowej Polanie przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. W homilii arcybiskup odczytał kilka wpisów z księgi pamiątkowej, która została założona w 1958 r. przez o. Pawła Kielara OP. Wszystkie pochodziły z okresu stanu wojennego w Polsce. Metropolita zaznaczył, że każdy krytyczny czas przynosi załamanie najbardziej podstawowych relacji. Ateistyczny system chciał oderwać człowieka od Boga. – Została naruszona podstawowa relacja, bez której wszystko zaczyna tracić swój ład i porządek – mówił arcybiskup wskazując na naruszenie relacji „z sobą samym” przez łamanie sumień,



„z innymi” przez niszczenie międzyludzkiej solidarności oraz „ze światem” przez zniewolenie. Metropolita zaznaczył, że dziś cztery podstawowe płaszczyzny relacji naruszane są przez ideologię płynącą z Zachodu. – Chce się zaproponować taki styl myślenia i życia, jakby Pana Boga nie było – mówił arcybiskup podkreślając, że absolutyzuje się wolność człowieka. Odwołując się do tzw. raportu Maticia, metropolita zwrócił uwagę, że Parlament Europejski uznał zabicie nie-narodzonego dziecka za prawo człowieka. – Wydaje się, że ci ludzie chcą doprowadzić świat zachodni do samozagłady – powiedział abp Marek Jędraszewski. W kontekście współczesnego kryzysu kulturowego arcybiskup wskazał na Matkę Bożą Jaworzyńską, która jest Królową ekologicznej chrześcijańskiej wizji świata, gdzie jest pełna jedność – najpierw jedność z Panem Bogiem, z której wypływają jedność z sobą samym, z innymi i ze światem. Kończąc homilię arcybiskup przywołał wiersz Iwony Tys „Rusinowa Polana”, w którym autorka zwraca uwagę na piękno świata stworzonego przez Boga poprzez zachwyt nad Maryją; pochwałę Tej, która uwierzyła Bogu – z czego





wywodzi się Jej niezwykle piękno. Poetka stawia Maryję jako wzór życia dla człowieka, a także orędowniczkę, którą można prosić o pomoc i wsparcie. Prośmy Matkę Najświętszą o tę łaskę serca, byśmy w dalszym naszym życiu nic piękniejszego, nic cudowniejszego nie znajdowali niż właśnie Ją – Królową Tatr, Panią Jaworzyńską, która nas prowadzi do Swego Syna, będąc naszą jedyną i niezawodną obroną, która prowadzi nas do pełni szczęścia i która uczy nas jak kochać Boga, jak kochać drugiego człowieka, jak kochać siebie. Bóg zapłać wszystkim parafianom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uczczenia tej ważnej rocznicy. Za trud pielgrzymowania i religijnej atmosfery, która towarzyszyła nam od pierwszej do ostatniej chwili naszego pielgrzymowania. □

Niewidoma Matka niewidomych

EDWARD JAN CHARCZUK

12 września w Warszawie odbędzie się beatyfikacja Sług Bożych – ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej, która starała się uczynić wszystko, by sprawę niewidomych, zwłaszcza dzieci, postawić w Polsce na właściwym poziomie.

Urodziła się w 1876 roku w Białej Cerkwi (obecnie Ukraina) jako córka Feliksa Czackiego i Zofii z Ledóchowskich. Upadek z konia przy braniu przeszkody, stał się jedną z przyczyn utraty przez Różę wzroku w 22. roku życia. Głęboka wiara sprawiła, że nie załamała się, gdy usłyszała

od jednego z lekarzy, że będzie niewidoma do końca życia. Postanowiła poświęcić się sprawie niewidomych, których sytuacja na terenach polskich na przełomie XIX i XX wieku była wyjątkowo trudna. Przez około 10 lat zdobywała wiedzę na temat osób niewidomych i w tym celu nauczyła się alfabetu

Braille'a oraz odbyła podróże do Francji, Belgii, Austrii i Niemiec, a z książek poznała doświadczenia angielskie i amerykańskie. Działalność na rzecz niewidomych zaczęła w Warszawie w 1908 roku i w 1911 uzyskała u władz carskich zatwierdzenie statutu założonego przez siebie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Zawieruchę

I wojny światowej spędziła na Wołyniu, gdzie pod duchowym kierownictwem ks. Władysława Krawieckiego, profesora miejscowego seminarium duchownego, złożyła śluby i przywdziała habit III Zakonu św. Franciszka, przyjmując imię Elżbieta. W Warsza-

wie uzyskała zgodę władz kościelnych na założenie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i przyjęła pierwszych 12 kandydatek. Podporą i radą w tworzeniu Dzieła służył jej nuncjusz apostolski Achilles Ratti – późniejszy papież Pius XI. Po śmierci ks. Władysława Krawieckiego w 1922 roku



opiekunem Dzieła został ks. Władysław Kornilowicz i z jego pomocą w latach trzydziestych w podwarszawskich Laskach Matka Elżbieta utworzyła Zakład dla Nie-



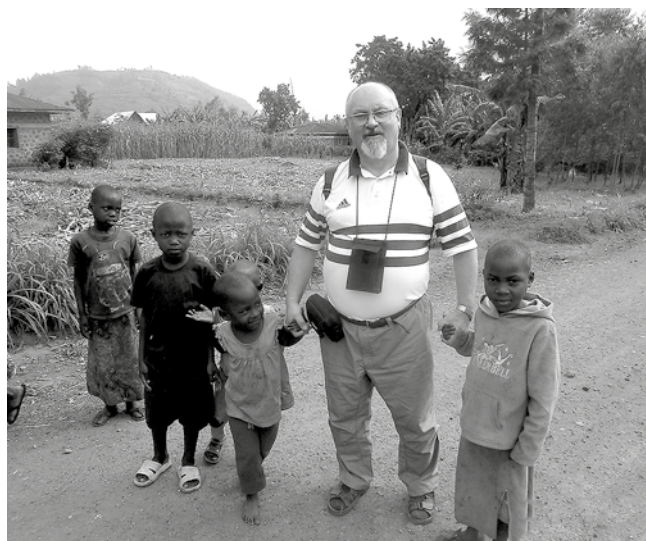
widomych, który przetrwał zawieruchę II wojny światowej i nadal służy niewidomym. W czasie wojny ukrywał się tam ks. Stefan Wyszyński.

W Laskach nie byłem nigdy, ale ich egzotyczną filię poznałem wiele tysięcy kilometrów od nich, nieco na południe od równika czyli w Rwandzie – Kraju Tysiąca Wzgórz. Przez 4 dni (28-31.01.2019) byłem w Kibeho, miejscowości znanej z objawień (w latach 1983-89) Matki Bożej – Matki Słowa, jedynych uznanych przez Kościół objawień w Afryce trzem uczennicom miejscowego gimnazjum: Alphonsine Mumureke (żyje jako karmelitanka we Włoszech), Nathalie Mukamzim-pala (żyje nadal samotnie przy Sanktuarium; spotkałem się z nią osobiście), Marie Claire Mukongongo (zamordowana z mężem w kwietniu 1994 roku w czasie ludobójstwa).

W Kibeho z inicjatywy Pani Prezydentowej śp. Mari Kaczyńskiej w 2008 roku został otwarty Educational Institute for Blind Children (Centrum Edukacyjne dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących). Budowa sfinansowana głównie przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Od 2009 działa szkoła podstawowa i gimnazjum. Ośrodek przewidziany jest na 170 dzieci. Wówczas w 2019 roku było ich 130, w tym 20. albinosów. Albinosi, ze względu na brak pigmentu w tęczówce, mają zawsze niedowidzenie. Są tu dzieci z Rwandy, Burundi, Ugandy, Tanzanii i Demokratycznej Republiki Konga (względnie bliskich terenów przygranicznych). Tutaj, w Afryce, gdzie każdy od małego dziecka musi pracować, by przeżyć, los „nieprzystatnych” niewidomych był i jest tragiczny. A nad albinosami ponadto wiszą różne przesady, dla nich najczęściej zabójcze. Bieżące finansowanie to praktycznie tylko adopcja na odległość. Roczny koszt to około 1800 – 2000 złotych. Większość darczyńców to Polacy, a formalności można załatwiać przez Ośrodek w Laskach. Centrum to prowadzą trzy siostry Franciszkańki Służebnice Krzyża. Zaczęła s. Rafaela Nałęcz, teraz jest po niej s. Bogusława Rompel. Pomaga im wolontariuszka Anna

Ostrowska, która przyjechała na sześć miesięcy przed ośmiu laty i została, bo jak nam mówiła: „nie potrafi żyć bez tych dzieci”.

Ośrodek jest w pełni nowoczesny: z internatem, łazienkami, salami do spania, nauki itp. Słowem – standard europejski, co tutaj prywatnie jest niespotykane. Niektórzy absolwenci już znaleźli pracę np. jako organista posługujący się przy tekście alfabetem Braille’a. W szkole pracują profesjonalni nauczyciele. Natomiast w otoczeniu domy są z gliny, kryte blachą, eternitem lub trawą. Dzieci, o ile nie mają szkolnych mundurków, to nie chodzą do szkoły, bo ich rodziców na to nie stać, chociaż roczny wydatek na dziecko to około 10 – 15 dolarów. Są nieprawdopodobnie obdarte, brud-



ne, niedożywione i wykorzystywane do pomocy (praca na górskich poletkach, pasienie krów, itp.) bądź biegające gromadnie i natarczywie żebrzące. □

Fot. arch Autora

Informacja dla chcących pomagać

Najlepiej pomagać konkretnemu dziecku przez wiele lat. Adres w Polsce do Księży Marianów, którzy posługują w Kibeho: CENTRUM POMOCNIKÓW MARIAŃSKICH, ul. św. Bonifacego 9, 02-914 Warszawa, nr konta 60 1240 1109 1111 0010 7752 5847 z dopiskiem: OŚRODEK DLA DZIECI NIEWIDOMYCH

Szaty kapłańskie i ich symbolika

Ks. BARTŁOMIEJ WAJDA

Kapłan we Mszy Świętej występuje jako pośrednik między Bogiem a ludem. Dlatego też przywdziewa szaty, które nam uzmysławiają rolę ofiarniczą kapłana i jego związek z Chrystusem Panem i Jego ofiarą na krzyżu.

Szaty te są poświęcone przez Kościół, a modlitwy, które kapłan odmawia przy ich nakładaniu pięknie podkreślają, jakim powinien być stan naszej duszy z chwilą, gdy przystępujemy do ołtarza.

Przystępując do Mszy Świętej, kapłan wkłada najpierw **humerał**, tj. kawałek czworobocznego płótna lnianego, który przykrywa ramiona i szyję. Humerał oznacza „hełm zbawienia” (zob. Ef 6,17), który strzeże nas od napąści szatana.

Następnie kapłan wkłada **albę**, tj. długą, białą szatę płócienną, która spada aż do kostek. Wyraża ona czystość duszy. O tej szacie mówi sam Chrystus w przypowieści o godach weselnych.

Albę przepasuje kapłan **sznurem** (łac. *cingulum*). Oznacza on powściągliwość płciową i umartwienie ciała według słów Zbawiciela: „Niech będą przepasane biodra wasze”. Chrystusa przy biczowaniu również skrupowano powrozami.

W Klasycznym Ryciu Rzymskim kapłan na lewą rękę wkłada **manipularz** (z tej samej materii co ornat). Służył dawniej do ocierania potu. Przypomina nam obecne życie pełne łez i trudu oraz słowa Jezusa: „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni”.

Kolejną szatą jest **stuła**, tj. wąska taśma zawieszona z szyi (z tej samej materii co ornat). Jest oznaką godności i dostojęstwa kapłańskiego. Jest pochodzenia rzymskiego. Oznacza również jarzmo służby Bożej i jarzmo krzyża, jaki Chrystus przyjął na siebie za nasze grzechy.

Wreszcie kapłan nakłada **ornat**. Powstał on ze zwykłego płaszcza rzymskiego. Jego krój uległ w ciągu wieków rozmaitym przeobrażeniom. Ornat okrywa całego człowieka i dlatego jest symbolem miłości, którą człowiek powinien się przejąć, zbliżając się do ofiary Chrystusa. □

Ojcowie Kościoła w Polsce

Ks. MICHAŁ MAKA

Bernard Maciejowski herbu Ciołek – ur. 1548, zm. 19 stycznia 1608 w Krakowie. Połowa XVI wieku była niezwykle trudna dla Kościoła, także w państwie polsko-litewskim. Jeśli komuś się wydawało, że religia katolicka była w Polsce od zawsze mocno ugruntowana i stabilna, to niestety grubo się pomylił. We wspomnianym okresie szala zwycięstwa nad sercami i sumieniami ludzi zdawała się przechylać na stronę herezji protestanckich. Szlachta ochotnie chłoneła herezje z zachodu. Chłopi – prosty lud wierny, nie był w stanie dostrzec zasad-



Bernard Maciejowski
herbu Ciołek

niczej różnicy w poszczególnych wyznaniach. Śmiało można jednak stwierdzić, że niższe warstwy społeczne w sposób prosty i wyrazisty pozostawały wierne katolickim obyczajom i tradycjom przejętym od przodków.

W tym trudnym czasie potrzeba było mocnego autorytetu pasterza. Sobór Trydencki, który rozpoczął dzieło odnowy Kościoła, na nic by się przydał, gdyby nie biskupi, którzy zaczęli wdrażać jego postanowienia w swoich diecezjach. Dzięki temu w drugiej połowie XVI wieku można było zaobserwować – także w Rzeczypospolitej Obojga Narodów – nagłe odradzanie się katolicyzmu. Protestantyzm, dotąd zwycięski, był już w odwrocie. Niebagatelne zasługi w tym dziele

położył na gruncie polskim kolejnę „Ojciec Kościoła w Polsce”, kardynał Bernard Maciejowski.

Mając niespełna trzydzieści lat, trafił szczęśliwie pod opiekę Stanisława kardynała Hozjusza w trakcie jego pobytu w Rzymie. Współpraca ta trwała także po powrocie kardynała do Polski. Za namową tego wielkiego biskupa, Bernard obrał stan duchowny i wyruszył ponownie do Italii na studia. Tam też otrzymał pierwsze godności kościelne. W 1587 roku został mianowany biskupem łuckim. Później był posłem królewskim w Rzymie. Położył znaczne zasługi w zawarciu unii brzeskiej. W 1600 roku objął dostojne biskupstwo krakowskie. W nowej diecezji dał się poznać jako wspańiały pasterz – napisał list do kapłanów-proboszczów, traktowany jako pierwszy „podręcznik duszpasterski”. Zwołał synod diecezjalny, założył krakowskie seminarium duchowne, które do dziś istnieje i kształci nowe pokolenia kapłanów.

W 1605 roku otrzymał kapełusz kardynalski. W tym także roku został przeniesiony na najwyższe stanowisko kościelne w Rzeczypospolitej – został arcybiskupem gnieźnieńskim, prymasem. Zwołał synod diecezjalny w Łęczycy, a także „ogólnopolski” synod prowincjalny w Piotrkowie. Ich zadaniem było wprowadzanie reform trydenckich w monarchii polsko-litewskiej, wzmocnienie Kościoła i utwierdzenie nowego zjawiska, jakim była tzw. kontrreformacja, czyli reakcja ogólnej odnowy Kościoła katolickiego po wystąpieniach protestanckich.

Prymas Bernard Maciejowski zmarł 19 stycznia 1608 roku i został pochowany w katedrze na Wawelu. □

Z kart dawnego kaznodziejstwa

cz. XIII



*Ks. kan. Stanisław Fox
(1902-1965)*

Krótkie czytanki na niedziele i święta z praktycznymi wskazówkami i poczeniami o słuchaniu Mszy Świętej i o modlitwie napisał dla ludu KS. STANISŁAW FOX, proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej.

Jaką postawę należy przybierać podczas modlitwy? Jakich dziwactw należy unikać przy modlitwie, aby człowiek modlący się nie stał się śmieszny i drugich do śmiechu nie pobudzał? Dlaczego Bóg nie wysłuchuje nieraz zaraz naszej modlitwy?

Są tacy, którzy modląc się czy to w domu, czy w kościele podczas Mszy św. modlą się tylko w myśli, czyli w duchu. Kiedy człowiek modli się w duchu, wtedy widać głębokie skupienie na jego twarzy, widać skromne ułożenie całego ciała, widać jego oczy utkwione w wielki ołtarz, przy którym kapłan odprawia Mszę św., widać ręce nabożnie złożone, ale nie widać, by podczas modlitwy poruszał wargami. Taka modlitwa nazywa się myślną. W modlitwie myślanej pracuje tylko sam duch, a usta milczą. Są więc tacy, którzy chętnie i często posługują się modlitwą myślną i taka modlitwa jest dobra.

Lecz bez porównania więcej jest takich, którzy posługują się modlitwą ustną. I ci mają skupienie na twarzy i ci klęczą nabożnie w domu na podłodze, albo w kościele na posadzce i ci mają ręce złożone i wzrok utkwiony we wielki ołtarz, względnie obraz. Ale ci modląc się poruszają nadto wargami i ustami wypowiadają to, co duch myśli, a serce czuje. Taka modlitwa nazywa się ustną.

Do modlitwy ustnej nakłania nas sam rozum. Sam rozum wymaga, aby człowiek, który składa się z ciała i duszy nieśmiertelnej, modlił się nie tylko w myśli, ale i ustnie. Sam rozum wymaga, aby człowiek podczas

modlitwy nie tylko zginał swoje kolana, nie tylko schylał swoją głowę, ale nadto, aby wymawiał słowa modlitwy.

Do modlitwy ustnej nakłania nas – powtóre – sam Pan Jezus. Wszak On sam, chociaż był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem zarazem, modlił się ustnie. Wszak On sam nauczył nas „Ojcze nasz”, tej najmędrzej, najszczytniejszej i najmilszej modlitwy Pańskiej.

Do modlitwy ustnej zachęca nas wreszcie Kościół święty katolicki, który sam ułożył wiele pięknych modlitw, który sam uposażył niektóre modlitwy odpustami i który pragnie, aby ludzie odmawiali te modlitwy zawsze ustnie. Modlitwa bowiem ustna przynosi niemałe korzyści. Ona budzi w duszy naszej nabożeństwo i pomaga dźwignąć się ku wyżynom do Pana Boga. Jakżeż bardzo rozrzewniał św. Augustyna w początkach jego nawrócenia śpiew Psalmów. Wzruszał się tak bardzo, że mu nieraz aż łzy z oczu wyciskał, że nieraz aż płakał. Lecz po co sięgać tak daleko! Czyż czegoś podobnego nie widzimy także i dzisiaj? Iluż jest takich, którzy i dzisiaj wzruszają się i aż płaczą, kiedy słyszą jak cały kościół odmawia głośno, równo i pięknie jakąś modlitwę, albo różaniec, lub kiedy słyszą, jak wszyscy ludzie i młodzi i starzy, i kobiety, i mężczyźni śpiewają w kościele tak rzewną pieśń kościelną, jaką jest „Święty Boże, święty Mocny, święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!”, albo tę pieśń „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy” lub kiedy śpiewają na nieszporach te prześliczne nasze Psalm: „Rzekł Pan do Pana mego”, „Całym Cię sercem chwalić będę Panie”, „Chwalcie o diatki Najwyższego Pana”,

„Jerozolimo chwal Pana nad Pany”, a zwłaszcza tak rzewny w słowach i w melodii Psalm:

*Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana.
Jerozolimo – w tym świętym progu
Dajmy cześć Bogu!.*

Jak wzruszający jest ten Psalm, to jako dowód niech służy fakt, że z niego właśnie wyjąłem te słowa: „W tym świętym progu dajmy cześć Bogu”, i że pod takim tytułem właśnie chciałem napisać tę książeczkę i podać w niej praktyczne wskazówki co do słuchania Mszy św. i co do odmawiania pacierza i różnych modlitw.

Kiedy mamy się pomodlić albo w domu, albo w kościele, wtedy to powinniśmy głowę odkryć, przybrać postawę mniej wygodną i klęknąć na obydwu kolanach, ręce złożyć i oprzeć na piersiach, albo na stole, oczy przymknąć, jeśli jest ciemno i myśleć o tym, co się mówi, zapominając na chwilę o wszystkim, co się dzieje dookoła – albo, jeśli jest widno, wlepić oczy w ołtarz lub obraz Matki Bożej, Pana Jezusa, świętego Józefa, świętej Barbary, albo innej jakiej świętej czy świętego.

Kiedy Ester stanęła przed królem Aswerusem, mającym na sobie złotistą purpurę i siedzącym na wspaniałym, lśniącem tronie, wtedy zobaczywszy jego srogie wejrzenie, zbladła jak chusta i zemdląła (Księga Estery 15, 9-10). Od nas Bóg nie żąda tego, byśmy w Jego obecności, przed Jego majestatem Bożym drżeli i omdlewali. Przeciwnie, byśmy się nie bali i nie drżeli i nie mdleli, to Pan Jezus nawet ukrył swój majestat w maleńkich i białych postaciach chleba w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Nie żąda więc tego, byśmy przed Nim drżeli i mdleli, bo Bóg jest miłością i Ojcem naszym i traktuje nas jak dzieci, a nie jak niewolników. Żąda natomiast, abyśmy wszyscy, modląc się, odkryli głowy, klęczeli na obydwóch kolanach, ręce trzymali złożone na piersiach, albo na stole, o ile – rzecz jasna – nie modlimy się z książeczki lub na różańcu. Wtedy bowiem trudniej mieć ręce złożone. Ale i wtedy, kiedy modlimy się z książeczki, lub kiedy odmawiamy różaniec, możemy mieć ręce złożone. I czyż może być inaczej? Wszak nawet wtedy, kiedy odwiedzamy kogoś w jego domu i wiemy o tym, że ten ktoś jest od nas mądrzejszy i szlachetniejszy – nawet wtedy odkrywamy grzecznie głowę i w pięknym ukłonie wymieniamy z nim uścisk dłoni na znak szacunku i poważania. A jeżeli uniżamy się wobec ludzi mądrzejszych od nas i wyżej od nas postawionych, to czyż możemy się nie uniżyć i nie upokorzyć się wobec majestatu Bożego wtedy, kiedy się modlimy. W postawie pokornej układamy nawet umarłego w trumnie! Albowiem nawet umarłemu składamy ręce jak do modlitwy zanim – oczywiście – skostnieją i póki jeszcze są ciepłe. Jeżeli bowiem przez całe życie składał ręce do modlitwy, to dla czego miałby nie mieć rąk złożonych jak do modlitwy i po śmierci. Na znak szacunku wobec majestatu Bożego nie wkładamy umarłemu nawet kapelusza na głowę. Kapelusza nie dajemy mu nawet do trumny. Zostawiając zatem kapelusz zmarłego ojca dla jego syna, dajemy mu do rąk do trumny tylko koronkę i książeczkę, a więc to, na

czym się modlił przez całe życie.

Przy modlitwie powinniśmy unikać wreszcie ruchów dziwacznych, np. rozkładania i podnoszenia rąk, przekręcania oczu, poruszania głową, kiwania się, głośniego wzdychania, jawnego płaczu, leżenia krzyżem zwłaszcza wtedy, kiedy w kościele jest dużo ludzi i kiedy na to nie ma miejsca. Wszystkie te ruchy są bowiem śmieszne, nieroztropne i dziwaczne i mogą drugich pobudzić do śmiechu i roztargnienia i mogą im przeszkadzać w modlitwie. Iluż jest takich, którzy nieraz podczas modlitwy czują naprawdę ogromny żar i słodycz serca, a mimo to nie okazują tego na zewnątrz. Cieszą się, że im Bóg daje przy modlitwie taką słodycz, dziękują Mu za tak wielką łaskę, czują się jej nawet niegodni, ale dziwactw nie uprawiają. I przeciwnie, iluż jest takich w szczególności wśród żebraków odpustowych, którzy zamiast cicho, pokornie odmawiać koronkę i czekać cierpliwie na jałmużnę, krzyczą, rozdierają się, obnażają swoje kalectwa, wzdychają, jęczą, itd. Tacy nie zasługują nawet na jałmużnę. Tacy bowiem oglądając się za wsparciem, znieważają tylko „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Mario” i profanują modlitwę. Tacy nie tylko nie budzą litości u nikogo, ale – przeciwnie – każdego tylko zrażają do siebie i zniechęcają. Czyż tak nie jest na odpustach po parafiach? Nieraz tak było, że sami ludzie musieli ich uspokoić, bo się zdawało, że swoim krzykiem zagłuszą nawet i kaznodzieję i że nikomu nie pozwolą wysłuchać kazania. Więc nawet żebracy są wstrętni, kiedy modlą się dziwacznie, a litość budzą tylko ci, którzy modlą się cichutko i pokornie z wzrokiem spuszczonego i w skupieniu.

Modląc się zatem ustnie, módlmy się pokornie i cicho, a nie dziwacznie i myślmy o tym, co mówimy. Starajmy się o to, aby nie modlić się za długo, bo długa modlitwa jednorazowa może spowodować niepotrzebne roztargnienia, bo jak pokarm przyjmujemy aż kilka razy na dzień, tak i ten drugi pokarm duchowy, to jest modlitwę powinniśmy podzielić sobie też na kilka razy na dzień. Przy modlitwie unikajmy różnych dziwactw, bo taki człowiek, który modli się dziwacznie, nie jest miły ani Bogu, ani ludziom.

Modlić powinniśmy się nie tylko ustnie, cichutko, pokornie, lecz także z ufnością. Do modlitwy ufnej zachęca nas sam Pan Jezus, kiedy mówi: „Przetoż powiadam, że wszystko o cokolwiek, modląc się prosicie – wiercie, że otrzymacie, a stanie się wam” (Mar. 11,24). Pan Bóg jako miłość rozlewająca się pragnie rozdawać swoje łaski. Pragnie rozdawać nawet więcej niżeli my pragniemy odbierać. Żąda tylko, byśmy ufali Jego sercu i Jego słowom. „Miłosierdzie Boże – powiada św. Bernard – jest studnią niezgłębioną, z której czerpiemy naczyniem ufności, a kto ma większe naczynie, ten więcej łask odnosi”. Z jakąż ufnością modlił się setnik ewangeliczny! Wierzył on, że Pan Jezus może uzdrowić jego sługę jednym słowem i dlatego mówił do Niego: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowion sługa mój”. Jakżeż bardzo musiała ta ufna prośba setnika podobać się Panu Jezusowi, skoro rzekł dobrotliwie: „Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie”. Modlitwa ufna przebija niebiosy i wraca stamtąd z błogosławieństwem, podczas kiedy modlitwa oziębła i zarozumiała ustaje

w drodze, wraca bez skutku, a nieraz nawet ściąga karę.

Modlić powinniśmy się nie tylko z ufnością, ale także z wytrwałością. Wytrwale mamy się modlić zwłaszcza o rzeczy duchowne i do zbawienia koniecznie potrzebne, jak na przykład o cierpliwość, łagodność, cnotę czystości, o łaskę niegrzeszenia więcej i o zejście w łasce Bożej z tego świata. Pan Bóg chce, byśmy modlili się wytrwale. Wszak sam powiada: „Proście, a otrzymacie, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzono”. Z jakąż wytrwałością modlił się ślepy z Jerycha. Słyszając, że Pan Jezus się zbliża, woła głośno, pełen ufności i z wytrwałością: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami”, a kiedy go rzęsza uspokaja i tłumaczy, aby nie trudził Pana Jezusa, wtedy to zaczął wołać jeszcze głośniejszym głosem: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami!”. Nic też dziwnego, że Pan Jezus ujęty wytrwałą i ufą prośbą niewidomego uczynił cud, i że mu cudownie przywrócił wzrok.

Modlitwa wytrwała i pełna ufności jest zawsze miła Bogu. Kiedy jakieś dziecko jest głodne, wtedy zaczyna rzewnie płakać i tak długo płacze, dopóki go matka nie nakarmi. I my jesteśmy dziećmi Bożymi, bo wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz i na podobieństwo Boże. I nas Bóg nosi niejako przy piersiach. I my powinniśmy płakać i szlochać i modlić się z wytrwałością i ufnością o zdrowie, siły i pożywienie, o spokój i zakończenie wojny, a przede wszystkim o łaski obfite, aby po tym życiu ziemskim osiągnąć żywot wieczny w niebie. Bóg jest czulszy niż wszystkie matki i dlatego chętnie wysłucha nasze modły. Wszak sam powiada przez usta proroka: „Iżali niewiasta może zapomnieć niemowlęcia

swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? A choćby ona zapomniała, to Ja nie zapomnę ciebie” (Izaj. 49-15).

Modlitwa nasza powinna być wytrwała i ufna zwłaszcza wtedy, kiedy Bóg z różnych powodów zaraz jej nie wysłuchuje. Nieraz Bóg dlatego zaraz nie wysłuchuje naszej modlitwy, bo On chce, abyśmy się dalej modlili, bo jak matka nie daje zaraz dziecku ciastek i cukierków dlatego, że ma upodobanie w jego łzach i szczebiotaniu, tak i Bóg dlatego nas zaraz nie wysłuchuje, bo ma upodobanie w naszej wytrwałej i ufnej modlitwie. Jakżeż wytrwale i gorąco prosili uczniowie Pana Jezusa po Jego chwalebnym Zmartwychwstaniu, kiedy szli razem z Nim do miasteczka Emaus. Jakżeż wytrwale prosili Go, aby pozostał razem z nimi „boć się ma ku wieczorowi i dzień się nachylił”. I Jezus pozostał, bo czyż mógł opierać się dłużej i natrętnej i świętej prośbie?

Nieraz Bóg dlatego zaraz nie wysłuchuje naszej modlitwy, aby nam potem dać łaski obfitsze. Czyż tak nie jest i w życiu codziennym? Wszak nawet żebrak odbiera zazwyczaj większą jałmużnę, kiedy za drzwiami czeka długo i cierpliwie.

Nieraz Bóg dlatego zaraz nie wysłuchuje naszej modlitwy, by nas nauczyć cierpliwości i zdania się na wolę Bożą. Jakżeż długo i cierpliwie czekał na swoje wyzdrowienie ów paralytyk ewangeliczny. Trzydzieści lat leżał biedak nad sadzawką Siloe złożony niemocą. Ale, że nigdy nie stracił ufności, że czekał cierpliwie, dlatego też otrzymał w końcu łaskę wyzdrowienia od Pana.

Nieraz Pan Bóg wysłuchuje naszą modlitwę dopiero wtedy, gdy już wszelka nadzieja zniknęła. Tak uczynił Bóg wtedy, gdy

dwaj bezwstydni starcy-sędziowie mieszkający w Babilonii oczernili o cudzołóstwo niewinną i bardzo przystojną Zuzannę, żonę sędziego Joakima. Kiedy bowiem niewinną Zuzannę prowadzono już na miejsce, aby ją ukamienować, wtedy Daniel za natchnieniem Ducha Świętego wstrzymał lud, nakłonił go, by powrócił z nią do sądu, a przesłuchawszy owych starców jeszcze raz, wykazał im złośliwość ich i bezpodstawność ich oskarżenia. I stało się, że Zuzannę uwolnili, a owych starców ukamienowali. Tak Bóg wysłuchał modlitwę niewinnej Zuzanny w ostatniej chwili i dlatego nie dał jej zginąć.

W ostatniej chwili wysłuchał Bóg modlitwę Judyty. Kiedy bowiem Holofernes oblegał z wojskiem asyryjskim miasto Betulę i kiedy Betulia z braku wody już, już miała się poddać, wtedy bogobojna wdowa imieniem Judyta udaje się, pomodliwszy się gorąco do Pana Boga, udaje się do obozu Asyryjczyków i swoją ujmującą postacią pozyskuje zaufanie Holofernesa. Po kilku dniach korzystając, że zasnął twardo, ścina mu głowę i z głową uciętą wraca z powrotem do Betulii i w ten sposób ratuje miasto i ojczyznę. Mieszkańcy bowiem miasta Betulii robią wypad na Asyryjczyków. Asyryjczycy zaś przerażeni zamordowaniem swojego wodza, uciekają w największym popłochu. W jednym zatem i drugim wypadku pospieszył Bóg z pomocą dopiero na sam koniec.

Nieraz Bóg dlatego zaraz nie wysłuchuje naszej modlitwy i dlatego nie oddala od nas tak prędko jakiejs kary, np. wojny, bo nam ona jest potrzebna do opamiętania się. I w rzeczy samej jakżeż ta wojna ma się kończyć, skoro ten

czas zmiłowanie Bożego sami ludzie opóźniają swoimi grzechami, występkami i zbrodniami? Jakżeż wojna ma się kończyć, skoro ta wojna nie dosięgła jeszcze tych, których nawet podczas wojny ogarnął jakiś szal wisielczy, którzy nawet podczas wojny kpią i drwią z przykazań Boskich i brną w rozpuście po same uszy i okradają biednych ludzi i oszukują ich bezlitośnie. Dopiero, kiedy ta kara Boża i ich dosięgnie, dopiero, kiedy z powodu nich przyjdzie cierpieć i niewinnym, wtedy dopiero skończy się wojna. Nie narzekajmy zatem na Boga, że naszej modlitwy nie wysłuchuje. Narzekajmy raczej na tych, którym nawet podczas wojny nie ma rady i którzy nawet podczas wojny grzeszą bez opamiętania i obrażają Pana Boga. Więc, choć nas Bóg nie wysłuchuje, mimo to nie zniechęcajmy się do modlitwy, nie mówmy, że już szkoda się modlić, lecz módlmy się dalej z wytrwałością i ufnością. W modlitwie ufnej i wytrwałej naśladujemy owego biednego paralytyka, leżącego bez sił i władzy nad sadzawką Siloe i czekającego cierpliwie na swoje wyzdrowienie. W modlitwie ufnej i wytrwałej i owego niewidomego z Ewangelii i wołajmy nieustannie tak jak on: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się” nie tylko nad nami, lecz także nad naszą biedną ojczyzną to jest Polską, która znowu okuta w kajdany i znowu w niewoli. Zmiłuj się nad nią i przywróć jej wolność, byśmy w niej znowu mogli obchodzić wszystkie święta zniesione przez Niemców, byśmy w niej znowu mogli śpiewać i tę pieśń zakazaną „Serdeczna Matko” i tę pieśń za ojczyznę:

Boże, coś Polskę przez tak długie wieki

Otaczał blaskiem potęgą i chwałą.
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnać ją miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę wolną pobłogosław Panie.

Wróć biednej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, wolność na wieki zakwitną,
Przestań nas karać, Boże zagniewany.

Módlmy się przeto, bo w modlitwie doznamy ulgi i pociechy wśród boleści i wśród cierpień. Modlitwa bowiem podnosi duszę naszą do Boga, który jest źródłem wszelkiej pociechy. Święty Jakub słusznie wzywa w swym liście pasterskim: „Smuci się kto pośród was, niech się modli (św. Jak. 5,13).

Módlmy się, bo modlitwa podnosi duszę naszą ku Bogu i łączy ją przynajmniej na chwilę z samym Bogiem. Dlatego słusznie przyrównano modlitwę do wozu ognistego unoszącego Eliasza do nieba i do drabiny Jakubowej, po której ludzie, jako aniołowie ziemscy wstępują do Boga. Ona to, jak mówi św. Jan Chryzostom, robi człowieka ziemskiego niebieskim.

Módlmy się, bo modlitwa to rozmowa z samym Bogiem. I jeżeli uważamy sobie za zaszczyt gdy rozmawiamy z jakimś dygnitarzem świeckim czy kościelnym, z jakimś księciem, albo królem, albo biskupem, to o ileż większy zaszczyt powinniśmy mieć wtedy, gdy rozmawiamy z Królem królów i Panem panujących.

Módlmy się, bo modlitwa jest to skarb bardzo cenny, jest to skarb, którego nam nikt zabrać nie może. Mogą nam zabrać naszą miłą i ukochaną ojczyznę ziemską tj. Polskę, mogą nam zabrać nasz dźwięczny jak lutnia i słodki jak miód język ojczysty, mogą nam zabrać nawet to, co nam służy do utrzymania życia ziemskiego, a mianowicie nasze krowy i plony polne – ale modlitwy nam nie zabiorą. Modlić możemy się na wolności i w niewoli i w kościele, i w domu, a nawet w więzieniu.

Módlmy się przeto, bo jak powiedział o. Alfons Rodrycjusz: „Ile razy oddajemy się modlitwie, tyle razy mamy wkoło siebie aniołów, tyle razy sprawujemy urząd aniołów i tyle razy ćwiczymy się w tym, co będziemy robić kiedyś przez całą wieczność”.

Wybór i opracowanie:
Krzysztof Kudłaczak
Zachowano oryginalną pisownię

Na zawsze...

Urodziła się 23 listopada 1933 roku. Kiedy wybuchła wojna, miała niespełna 6 lat. Była scenarzystą, reżyserem, należała do Szarych Szeregów. Druhna Ludmiła Niedbalska. Dla nas była Druhną Ludmiłą.

Pani Niedbalska znana jest mieszkańcom naszej miejscowości od lat. Przyjeżdżała do Bukowiny Tatrzańskiej wraz z rodzicami jeszcze przed II wojną światową. W 2003 roku na łamach pisma „Idzie Hyr” wspominała: „...opiekowały się mną i siostrą bukowiańskie dziewczyny – Zosia Rządkoszówna i Hela Kramarzówna”. To w 1939 roku na Olczańskim Wier-



chu u państwa Stasików mama Pani Ludmiły, która wypoczywała z córkami w górach, odebrała depeszę od męża: „Wracać natychmiast”. Po wojnie Pani Ludmiła dalej przyjeżdżała do Bukowiny, najczęściej do państwa Chowańców. Druhna pisała: „Bukowina jest dla mnie wciąż drugim miejscem urodzenia, jestem tu w domu, a widok Hawrania i Murania zabiorę ze sobą do lepszego świata”. Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Warszawy w Bukowinie Tatrzańskiej chlubiła się znajomością z Druhną i z dumą zaliczała Ją do grona przyjaciół szkoły. Redakcja pisma „Idzie Hyr” wpisywała w stopce redakcyjnej Jej nazwisko, nazwisko stałego współpracownika.

Pani Ludmiła Niedbalska ukończyła Wydział Reżyserii PWST. Spod jej ręki wyszły filmy: „Uczennica”, „Dzień czawrty”, „Słońce w gałęziach”, „Kaszubki”. Współpracowała z wieloma znanymi reżyserami, aktorami. Dość wspomnieć o współpracy przy: „Awanturze o Basię”, „Ostatnim kursie”, „Con amore”,

„Rejsie”, „Nie ma róży bez ognia”, „Wielkiej majówce”, „Wojnie domowej”.

Pani Ludmile Niedbalskiej bardzo leżało na sercu wychowanie młodego pokolenia. Wspierała tworzenie w bukowińskiej szkole struktur harcerskich. Przyjeżdżała do naszej szkoły, opowiadała młodym ludziom, czym jest wolność, jak ją chronić i o nią dbać. Nie pozwalała nazywać się „bohaterką”, choć



społeczność szkolna nie miała żadnych wątpliwości, że na to miano zasługiwała jak mało kto.

Podjęła trud opowiedzenia młodym ludziom dziejów Polski. W piśmie „Idzie Hyr”, w cyklu „Skąd nasz ród” od 2004 roku ukazywały się Jej gawędy. Pisane ze swadą, z reporterskim zacięciem przenosiły czytelników w odległe czasy i sprawiały, że historia stawała się bardziej namacalna, jeszcze bardziej nasza.

Kiedy w 2009 roku pismo parafialne zostało nagrodzone i docenione przez Katolicką Agencję

Informacyjną, Pani Ludmiła Niedbalska była osobą zaliczaną do grona stałych współpracowników czasopisma.

Upływający czas, mniej sił nie były dla Druhny Ludmiły przeszkodą, by pracować dla Polski. Może brzmi to patetycznie, może słowa te wydają się wyświechtane, może to, że nadużywają ich politycy, sprawiło, że się zdewaluowały, ale tak, Pani Ludmiła Niedbalska pracowała dla Polski, na rzecz tego czasu, który w haśle Szarych Szeregów „Dziś – jutro – pojutrze” stoi na ostatnim miejscu, w wolnej Polsce.

Kiedy Druhna Ludmiła nie mogła już uczestniczyć w corocznych obchodach patrona naszej szkoły, kierowała do szkolnej społeczności słowa, pisząc listy.

Po raz ostatni Druhna widziała szkolnych przedstawicieli na warszawskich Powązkach w październiku 2017 roku na pogrzebie Druhny Hanny Szczepanowskiej. Jak zareagowała? Rozpromieniła się, wyprostowała, zaszutowała. Wiedzieliśmy, że stoi przed Nią Jej ulubiona szkoła.

Druhna Ludmiła Niedbalska nie odwiedzi już naszej szkoły, redakcji, miejscowości, nie napisze już do nas mądrych, ciepłych, napominających, a życzliwych słów.

Druhna Ludmiła Niedbalska zmarła 1 marca 2021 roku.

Na zawsze pozostanie w naszych wspomnieniach, sercach, na kartach szkolnych kronik, archiwalnych numerów pisma.

Druhno Ludmiło, dziękujemy. Czuwaj!

**Zespół redakcyjny „Idzie Hyr”
Społeczność szkolna**



REKOLEKCJE Z NARNII

Minęło kilka miesięcy od rekolekcji wielkopostnych, ale pozostały piękne, mądre refleksje naszych bukowiańskich dzieci. Poznajmy niektóre, póki nie poszły w zapomnienie.

Czas rekolekcji wielkopostnych był związany z pandemią. Tylko nielicznie dzieci mogły uczestniczyć w rekolekcjach parafialnych. Po ich zakończeniu zaproponowałam młodszym klasom szkoły podstawowej uczestniczenie w internetowych REKOLEKCJACH z NARNII. Zachęciłam też dzieci, by wykonały plastycznie obraz swojego życia WIARY. Dzieci chętnie pracowały. Kilkoro nawet napisało świadectwo.

Rekolekcje są dostępne pod internetowym adresem: <https://youtu.be/DdtubC62Cfk>.

*

Moja łódka przedstawia Maryję jako żagiel, a Jezusa jako maszt. Podmuchy wiatru to są różne pokusy, ale maszt i żagle sprawiają, że łódka się nie zatopi.

Wiktoria Galica kl. 1a

*

Mój statek symbolizuje Maryję i Jezusa. Jezus jest kompasem i wskazuje mi właściwą drogę w życiu. Maryja jest sterem i zawsze prowadzi mnie w stronę Boga Ojca. Maryja z Jezusem także chronią mnie od szatana, który chce sprowadzić mnie na złą drogę.

Zuzanna Hodorowicz kl. 1a

*

Mój statek jest wykonany z drewnianego koszyka. Statek to moje życie. Drewniany ster to Msza Święta. Plastikowy kompas to Pismo Święte. Papierowy żagiel oznacza modlitwę. Moja praca bardzo mi się podoba i jestem z niej dumna.

Ewa Kramarz kl. 2b

*

Moim statkiem życia jestem ja i Pan Jezus. Z Panem Jezusem mogę rozmawiać o wszystkim. Będąc bliżej Jezusa czuję się bezpiecznie i jestem odważny. Na naszym statku życia jest flaga z krzyżem, którą kołysze wiatr we wszystkie strony. Ja trzymam ster, a Pan Jezus pilnuje, żeby nie wydarzyło się nic strasznego. Nie boję się żadnej burzy i sztormu, kiedy jestem z Jezusem. Już zawsze chcę być blisko Niego, bo wiem, że nic złego mi nie grozi.

Szymon Szostak kl. 2a



*

Ja Rozalka Haładyna i Iwona Cikowska mamy po 9 lat. Zbudowałyśmy statki życia. Takie zadanie otrzymaliśmy od siostry katechetki Małgorzaty Pabjan.

Dwa główne żagle symbolizują nasze barwy narodowe. Biel – czystość i szlachetność, czerwień – miłość i męstwo abym pamiętała, że jestem polską



dziewczyną i kochała swoją ojczyznę. Żagle odpowiednio ustawione pozwolą przeżyć piękną, mądrą i dobrą przygodę. W gnieździe bocianim jestem ja. Nade mną umieściłam krzyż Pana Jezusa i flagę Maryjną. Na dziobie statku znajduje się Cudowny Medalik Niepokalanego Poczęcia. Z Panem Jezusem, Maryją i przygotowanymi żaglami mam szansę w przyszłości wypłynąć na prawdziwą głębię. Czekam tylko, aż zawieje wiatr – Duch Święty.

Rozalka Haładyna kl. 3a

*

Mój statek symbolizuje nasze życie, którym płyniemy do portu – do wieczności. Na żaglu zawieszonym na maszcie umieściłam postać Jezusa Chrystusa, dlatego nie straszne mi wichry, gdyż właśnie maszt symbolizuje krzyż. Liny zwisające z masztu na pokład to symbol naszego połączenia z Panem Jezusem. Pod masztem jest ster – według mnie



symbol Ducha Świętego, który kieruje naszym życiem. Aby szczęśliwie dopłynąć do raju, na statku umieściłam Pismo Święte oraz kompas Boga Ojca, które wskazują nam drogę. Na rufie statku przykleiłam postać Matki Bożej, a na pokład dodałam róż-



żaniec, ponieważ Maryja chroni nas przed falami oceanu grzechów.

Iwona Cikowska kl. 3a

*

Ja, Zosia Andrzejewska, wykonałam swoją tratwę z góry pudełka od butów, papieru, długiej wykałaczki, taśmy, tektury, zakrętek. Zrobiłam mały kompas i mapę, na żagiel przykleiłam obrazek Pana Jezusa, a obok steru wizerunek Maryi. Żagiel oznacza odwagę, męstwo, ster mądrość, kompas – przykazania, mapa – miłość. Mój statek bardzo mi się podoba. Mam nadzieję, że Pan Jezus wysłucha moje prośby.

Zosia Andrzejewska kl. 3a

*

Mój statek życia składa się z następujących części: ster to modlitwa, która kieruje nas na drogi do nieba; ja to uczeń Jezusa, który pokonuje grzechy w postaci piorunów. Żagiel to Eucharystia pomagająca

nam płynąć do Pana Jezusa. Kompas to Jezus Chrystus, a luneta to Maryja. Statek to moje życie. Według mnie ta praca pokazuje, że nawet jeśli pioruny czy sztorm, czyli szatan, chcą abyśmy zabłądzili na morzu w drodze do Pana Boga, nie możemy się poddawać. Nasza odwaga, wiara, dobroć i miłość będą nas prowadzić prosto do nieba.

Wanda Dziedzic kl.3a

*

Mój statek przedstawia ludzi i Pana Boga wygrywających z szatanem. Żagle to Pan Jezus, ster to anioł, statek to Pan Bóg, fale to grzechy a pioruny przedstawiają szatana walczącego i chcącego zniszczyć ten statek, nasz i Boga, abyśmy rozłączyli się z Panem Bogiem, a dołączyli do szatana.

Michał Babiarz kl. 3a

**Opracowała: Małgorzata Pabjan,
Fot. Krzysztof Kamiński**

Z życia parafii



Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

I Komunia Święta

W niedzielę 16 maja, w naszej parafii na Mszy Świętej o godz. 11.00, przeżywaliśmy uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Wtedy to po raz pierwszy 47. uczniów klas III w pełni uczestniczyło w Eucharystii, przyjmując do swoich małych serc Pana Jezusa ukrytego w białej Hostii. Dzień Pierwszej Komunii Świętej poprzedzony został przystąpieniem do pierwszej w swoim życiu Spowiedzi Świętej. Dzieci do tej uroczystości zostały wspólnie przygotowane przez s. Małgorzatę Pabjan. Dziękujemy Jej za ten czas przekazywanej wiedzy na katechezie w szkole, podczas prób w kościele, ale również za autentyczne świadectwo żywej wiary i pomoc w przygotowaniach do tego wielkiego wydarzenia. Sakramentu młodym parafianom udzielił sam ks. Proboszcz. Kazanie do dzieci, a także ich rodziców, w wyjątkowy sposób, jak ma to czynić w zwyczaju, wygłosił ks. prałat Władysław Zązel – kapelan Związku Podhalan.

Słowem, jak i z pieśnią na ustach, przypominał ważność przyjmowanego sakramentu oraz przykazań w życiu każdego człowieka wierzącego. Mówił o miłości do Boga jak i drugiego człowieka, które są fundamentami naszej wiary.

Była to ważna uroczystość dla samych dzieci, ich rodziców, rodzin a także dla całej parafii. Wiemy jednak, iż Pierwsza Komunia Święta nie jest zakończeniem prowadzenia dzieci do Boga. Dziecko zawsze będzie potrzebowało ze strony najbliższych umocnienia w wierze, zachęty do systematycznego przystępowania do Spowiedzi Świętej i przykładu uczestnictwa we Mszy Świętej. Pierwsza Komunia dziecka winna być również dla rodziców okazją do odnowienia ich osobistej przyjaźni z Chrystusem eucharystycznym. Tylko Jezus eucharystyczny może uczynić nas szczęśliwymi. Pogłębiajmy osobistą relację z Panem Jezusem, a wtedy łatwiej będzie wychowywać dzieci i zapewnić im autentyczne szczęście. Tak niewiele potrzeba – codzienna wspólna modlitwa, niedzielna Msza Święta. Rodzice nie

mogą też zapominać o codziennej modlitwie w intencji dzieci. Kiedy Bóg jest na pierwszym miejscu w naszym życiu, wtedy wszystko inne jest na swoim, właściwym miejscu. Najtrudniejsze zadanie to nauczyć dziecko żyć Eucharystią nie tylko od święta. Ale z Bogiem jest to możliwe!

Bierzmowanie

Dnia 20 maja br. 52. kandydatów przyjęło sakrament bierzmowania z rąk JE ks. bp. Roberta Chrzęszcza. Biskup podczas homilii zwrócił uwagę kandydatów do bierzmowania, że sakrament który przyjmują, jest tym samym wydarzeniem, które miało miejsce w Wieczerniku i od każdego osobście zależy, czy Duch Święty przemieni jego życie tak, jak stało się to w przypadku Apostołów. Święty Piotr z załęknionego ucznia stał się odważnym wyznawcą Chrystusa. Biskup zaznaczył, że w każdym człowieku Duch Święty może dokonać tej samej przemiany. Podkreślił, że dowodem miłości człowieka do Boga jest przestrzeganie Bożych przykazań. Odwołując się do porównania św. Augustyna zauważył, że dwie tablice z przykazaniami, które Mojżesz otrzymał na Synaju, są jak dwa skrzydła. – My jesteśmy powołani do latania, do szybowania do

Boga – mówił biskup akcentując wagę przestrzegania Bożej nauki. Nawiązując do znaczenia słowa „Paraklet” biskup podkreślał, że Duch Święty stoi przy człowieku, aby go chronić i wskazywać mu właściwy kierunek drogi, umacniać go i aby był na ziemi szczęśliwy. – On tego chce. Czy ty tego chcesz? – pytał biskup i zaznaczał, że to nie jest kwestia jednorazowego wyboru, ale odpowiedź na Ducha Świętego każdego dnia musi być bardzo konkretna. Zwrócił uwagę na potrzebę modlitwy w życiu chrześcijanina. Gdy nie ma modlitwy, to Pan Bóg oddala się z życia człowieka, a właściwie to człowiek oddala się od Pana Boga. Zauważył, że bierzmowanie jest dniem szczególnej łączności z Panem Bogiem. – Może to być moment twojej decyzji „od dzisiaj zacznę się modlić” – zachęcał młodych biskup zaznaczając, że życie modlitewne wymaga cierpliwości. Odwołując się do deklaracji kandydatów do bierzmowania dotyczącej męznego wyznawania wiary, biskup wskazał na konieczność dawania świadectwa. – Sami z siebie nic nie możemy. Ale z Panem Bogiem, mocą Jego Ducha, naprawdę możemy zrobić fantastyczne rzeczy. Ale od nas zależy czy będziemy chcieli. To od was zależy czy Ducha Świętego, którego dziś otrzymacie, będziecie zapraszać, żeby przy was stał – mówił bp Robert Chrzęszcz zachęcając młodych do otwartości na działanie Boga w ich życiu. □

PIELGRZYMKA „SURSUM CORDA”⁹⁹

ALBINA POLICHT

Czuwanie wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi z Różańcem w rękę. „Aby od Maryi uczyć się miłości do Chrystusa i wybierać w ten sposób szkołę najlepszą”.

św. Jan Paweł II, Ludźmierz 7. 06.1997 r.

5 czerwca 2021 r. odbyła się XXIV Piesza Pielgrzymka „Sursum Corda” z Krzeptówek do Ludźmierza, zakończona koncelebrowaną na ołtarzu polowym Mszą św. o godz. 18.00. Po Mszy św. odmówiliśmy Róża-



niec Fatimski prowadzony przez Dekanat Białka Tatrzańska. Część radośną prowadzili pielgrzymi z Czarnej Góry, część światła z Białki Tatrzańskiej, a część bolesną z Bukowiny Tatrzańskiej (panie z Koła Gospodyń Wiejskich). Po apelu, w procesji Maryjnej ze świecami, część chwalebny różańca prowadzili pielgrzymi z parafii Leśnica-Groń.

Na zakończenie ks. proboszcz z Jurgowa odprawił Mszę Świętą. Z naszej parafii w tej wieczornej modlitwie wzięły udział 32. osoby.

Jako organizatorka tego czuwania, dziękuję wszystkim za liczny udział w tej wspólnej modlitwie.

PROPORZEC KRUCJATY WYZWOLENIA CZŁOWIEKA W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ

Od dłuższego już czasu chcieliśmy zrobić proporzec Krucjaty Wyzwolenia Człowieka na nasze dalsze wyjazdy trzeźwosciowe, bo nie wszędzie można zabrać sztandar KWC, który mamy już w Bukowinie Tatrzańskiej 10 lat.

Proporzec wykonały nam siostry westiarki ze Zgromadzenia Sióstr Westiarek Jezusa z Zakopanego. Postanowiliśmy, aby 7 czerwca 2021 r. poświęcić proporzec. O godz. 18.00 odmówiliśmy Różaniec, a następnie uczestniczyliśmy w procesji w oktawie Bożego Ciała. O godz. 19.00 ks. Mirosław Żak, diecezjalny duszpasterz

trzeźwości diecezji krakowskiej, wraz z naszym ks. Bartłomiejem odprawili Mszę Świętą w intencji trzeźwości w na-



FOT. MARIAN FITT

szej parafii i Ojczyźnie. W czasie krótkiej homilii ks. Mirosław wspominał o wielkich apostołach trzeźwości – ks. Kardynale Stefanie Wyszyńskim

i ks. Franciszku Blachnickim, założycielu KWC. Po homilii ks. Mirosław poświęcił nasz proporzec. Na zakończenie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie i udaliśmy się do sali spotkań naszych grup trzeźwosciowych na wspólną, radosną agapę, na którą składały się: smaczna kwaśnica, dobre ciastko, oscypek i sałatka jarzynowa. Na zakończenie ks. Mirosław Żak i ks. Wojciech Lasak udzielili nam błogosławieństwa na dalsze życie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego proporca i wzięli udział w naszej uroczystości, składamy serdeczne Bóg zapłać.

POLSKA ZWYCIĘŻY Z RÓŻAŃCEM W RĘKU!

„JERYCHO” – maj 2021

Różańcowe „Jerycho” zorganizowane było w kaplicy św. Jana Pawła II, pod ołtarzem papieskim, przy Sanktuarium w Ludźmierzu. Nasza czterdziestoposobowa grupa czuwała

6 maja od godz. 16.00 – 20.00.

Kolejne części Różańca prowadzili: ks. Bartłomiej, Danuta Strukowska, Janina Rządkosz, Maria Sztokfisz, Maria i Stanisław Bachledowie, Barbara i Marian Fittowie oraz Magdalena Wojtanek. Dzieci Różańca odmawiali również mężczyźni z nowo powstałych różańcowych. Na koniec odśpiewaliśmy Litanię Loretańską.

Dziękujemy Opatrzności Bożej i Maryi, Pani Ludźmierskiej, że mimo trwającej jeszcze pandemii mogliśmy się spotkać i wspólnie modlić się w różnych sprawach Kościoła, Ojczyzny i świata przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. □

MAGDALENA WOJTANEK

5 CZERWCA BR. ODBYŁA SIĘ XXIV PIELGRZYMKA „SURSUM CORDA” Z KRZEPTÓWEK DO LUDŹMIERZA

Wreżimie sanitarnym wyruszyły cztery grupy: zakopiańska, nowotarska, orawska i ludźmierska. Radość była ogromna! Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią wszyscy z wielkim entuzjazmem wyruszyli na pielgrzymkowy szlak. Nie zawiedli muzycanci i okoliczni mieszkańcy, którzy starym zwyczajem witali pielgrzymów. Na Gubałówce i Maruszynie jakże smakował chleb ze smalcem. Śpiew i modlitwa rozbrzmiewały całą drogą. Tematem przewodnim było siódme przykazanie NIE KRADNIJ. Bardzo pouczającą konferencję na ten temat wygłosił ks. dr hab. Wojciech Węgrzyniak, przypominając podstawowe zasady przestrzegania tego przykazania w codziennym życiu. W Ludźmierzu zostaliśmy serdecznie przywitani. Mszę Świętą celebrowali liczni księża pod przewodnictwem ks. prałata Tadeusza Dziedzica – Dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Misyjnego. Msza Święta oficjalnie zakończyła XXIV pielgrzymkę – ku chwale Matki Bożej Królowej Podhala.

40. OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA GRUP TRZEŹWOŚCIOWYCH NA JASNĄ GÓRĘ, 19 i 20 CZERWCA BR.



W wyjeździe zorganizowanym pod przewodnictwem naszej niezastąpionej siostry Albiny Policht wzięło udział 20 osób zarówno z naszej parafii, jak i z parafii sąsiednich. Uroczystości rozpoczęły się przywitaniem uczestników i dwoma bardzo ciekawymi konferencjami. O godzinie 18.00

uroczystej Eucharystii na Wałach Jasnogórskich przewodniczył ks. bp Tadeusza Bronakowski – przewodniczący zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych. Po Mszy św. rozpoczęło się w bazylice czuwanie przed Najświętszym Sakramentem, które trwało do godziny 24.00. Kolejny dzień rozpoczął się Drogą Krzyżową i zakończył się uroczystą Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu, również pod przewodnictwem ks. bp. Bronakowskiego.

W czasie tej pielgrzymki po raz pierwszy zaprezentowaliśmy nasz nowy proporzec Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W tej pielgrzymce wzięło udział kilkaset osób z całej Polski, ale w porównaniu z latami sprzed pandemii, była nas tylko garstka.

Umocnieni i napełnieni łaskami płynącymi od naszej ukochanej Matuli, szczęśliwi powróciliśmy do naszych domów, by dalej trwać w trzeźwości i wspierać osoby borykające się z problemami alkoholowymi. □



XV PIELGRZYMKA APOSTOLATU MARGARETKA Z PARAFII BUKOWINA TATRZAŃSKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ, 12.06.2021

MARIA KOCANĀDA

Wzięło w niej udział ok. 40 osób wraz z ks. Bartłomiejem i ks. Wojciechem. Po dotarciu na miejsce odśpiewaliśmy Różaniec i wysłuchaliśmy konferencji, którą wygłosił ks. dr Bogusław Nagel – Krajowy Duszpasterz Apostolatu Margaretka. Po konferencji uczestniczyliśmy w Eucharystii pod przewodnictwem ks. bp. Janusza Mastalskiego. Przed Najświętszym Sakramentem pielgrzymi z różnych zakątków Polski zawierzali się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Całość zakończyła się Droga Krzyżową za kapłanów, którą wszyscy bardzo przeżyliśmy. Rozważania



można odsłuchać na YouTube wpisując „Droga Krzyżowa za kapłanów w trakcie Pielgrzymki Apostolatu Margaretka w Kalwarii Zebrzydowskiej”. Ponieważ wszystkie punkty programu odbywały się w bazylice, w modlitwie

mogli uczestniczyć wierni za pośrednictwem transmisji internetowej. Do Bukowiny wróciliśmy około godziny 17.00 napętnieni duchem pobożności. Kalwaria przywitała nas i pożegnała piękną pogodą. □

UCZCILIŚMY KRÓLOWĄ ANIOŁÓW

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Wniedzielę 1 sierpnia w naszej parafii obchodziliśmy uroczystość odpustową ku czci Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli. Sumę odpustową o godz. 11.00 odprawił i wygłosił kazanie ks. prof. Władysław Zuziak, były rektor Uniwersytetu Papieskiego Jan Pawła II. Kaznodzieja w skierowanym do nas słowie przestrzegał przed szerzącym się grzechem pychy. „Pycha jest nieszczęściem dla nas, bo ona detronizuje Pana Boga. Na Jego miejsce wchodzi własne „ja”. Człowiek zaczyna uwielbiać własne „ja”. Dziś żyjemy w świecie, w którym syją się relacje, syją się małżeństwa, różne wspólnoty – pobożne też. Przyczyn jest wiele, ale jedną z nich jest pycha. Nie da się zbudować relacji, kiedy jeden uważa, że jest wyżej od drugiego. To są wtedy relacje nierówne i wszystko kończy się bardzo szybko – wyjaśnił. W kazaniu podkreślił rolę pokory na wzór tej, którą miała sama Maryja w chwili zwiastowania. „Porcjunkula przypomina o wartości pokory” – stwierdził i przypomniał, że



skutecznym lekarstwem na pychę jest spowiedź, umiejętność przyjęcia upokorzeń, modlitwa adoracyjna. „Pokora jest czymś najbardziej obcym zle mu duchowi” – powiedział. Po zakończonej Mszy Świętej przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewaliśmy uroczyste Te Deum; polecieliśmy Opatrzności Bożej rodziny naszej parafii oraz całej Ojczyzny. □

Z ŻYCIA SZKOŁY

MONIKA BOBULA

7.04.2021 r. – Wśród młodszych uczniów naszej szkoły był obchodzony Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci, którego oficjalną datą jest 2 kwietnia. To data urodzin Hansa Christiana Andersena – duńskiego baśniopisarza. Ponieważ 2.04. wypadł w tym roku w czasie przerwy świątecznej, uczniowie tuż po powrocie ze Świąt Wielkanocnych, wraz ze swoimi wychowawcami, czytali baśnie Andersena.

22.04.2021 r. – To Święto Ziemi. Uczniowie z najmłodszych klas zadbali o czystość naszej miejscowości. Razem z wychowawczyniami sprząkali wybrane rejony Bukowiny Tatrzańskiej. Pozostali uczniowie Dzień Ziemi obchodzili w sposób zdalny. Były plakaty, prezentacje, sadzenie warzyw i kwiatów oraz dyskusja na temat: „Dlaczego warto chronić naszą planetę?”.

22.04.2021 r. – Jak co roku w naszej szkole odbył się Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Kangur”. Wystartowało w nim około 20. uczniów od drugiej do ósmej klasy szkoły podstawowej. Konkurs odbył się stacjonarnie z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zadania, jak to zwykle bywa w „Kangurze” były trudne. Mamy nadzieję, że nasi uczniowie poradzą sobie z nimi i będą wśród nich laureaci.

28-30.04.2021 r. – To dni przygotowań do świąt majowych. W czasie pandemii obchody 1 Maja, Święta Flagi i Święta Konstytucji 3 Maja przebiegały inaczej niż zwykle. Podczas nauki zdalnej na lekcjach wychowawczych, historii, języka polskiego i wiedzy o społeczeństwie rozmawialiśmy na tematy: „Dlaczego warto być patriotą?”, „Jakie prawa i obowiązki dla obywateli wynikają z aktualnie obowiązującej Konstytucji RP?”, „Dlaczego i jak świętować majowe święta?”.

25-27.05.2021 r. – Egzamin ósmoklasisty. Trzy dni bardzo ważne w życiorysie każdego ucznia z klasy 8a. Pierwszego dnia każdy z nich zmagał się z zadaniami z języka polskiego, drugiego dnia z matematyki, a trzeciego z języka angielskiego. Teraz czekamy na wyniki z nadzieją, że będą takie, które umożliwią naszym absolwentom dostanie się do wybranej szkoły ponadpodstawowej.

1.06.2021 r. – Międzynarodowy Dzień Dziecka. Ten dzień w Polsce i w byłych państwach socjalistycznych obchodzony jest od 1950 roku, a w 1954 roku został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W różnych krajach Dzień Dziecka jest obchodzony w różne dni. 16 sierpnia w Paragwaju, 6 stycznia we Włoszech i Francji, 23 kwietnia w Turcji, a na przykład japońskie dziewczynki i chłopcy świętują osobno – 3 i 5 maja. My świętowaliśmy jak zawsze 1 czerwca. Pomysłów było wiele, ponieważ skończył się czas nauki zdalnej i hybrydowej. Każda klasa wraz z wychowawcami spędziła miło ten dzień.

17.06.2021 r. – Tego dnia w Nadleśnictwie Nowy Targ odbył się Powiatowy Konkurs Ekologiczny organizowany przez naszą szkołę. W konkursie uczestniczyło 16 szkół z dwóch powiatów. Tematyka zadań corocznie zmienia się; w tym roku dotyczyła ekologii. Większość drużyn konkursowych dobrze poradziła sobie z przygotowanymi dla nich zadaniami.

18.06.2021 r. – W progach naszej szkoły zagościł pan Szymon Godziek – polski zawodnik w dyscyplinie MTB freestyle (ekstremalna jazda na rowerze). Pan Szymon jako pierwszy wykonał ekstremalny trick o nazwie „tsunami flip” podczas zawodów. Jego wyczyny możemy podziwiać między innymi podczas serii FMB World Tour i kultowego Red Bull Rampage. Obejrzelśmy dwa filmiki, na których doskonale widać jak trudną jest ta dyscyplina sportu, ile trudu i pracy wymaga dojście do tego poziomu, który prezentował nasz Gość.

25.06.2021 r. – Na tę datę czekali wszyscy uczniowie. Jedni zapewne dlatego, aby odebrać świadectwo, na którym widnieją niezłe oceny jako finał i wynik całorocznej pracy, a dla tych, którzy nie uzyskali wysokich wyników w nauce, to też miła data rozpoczynających się wakacji. Mury naszej szkoły opuszczają ósmoklasiści! Życzymy im, aby po wakacyjnym wypoczynku odnaleźli się w wybranej przez nich szkole, aby przywitała ich tam życzliwa i przyjazna atmosfera. Ten rok szkolny był trudny ze względu na pandemię, która wymusiła naukę zdalną i hybrydową. Nie wiemy jaki będzie następny, oby był lepszy. □

Intencje Mszy Świętych

od 1.09 do 30.11.2021 r.

WRZESIEŃ	
Środa 01.09.	
7.00	+ Bronisław Buńda, + Bronisław Majerczyk
7.00	+ Stanisława Sztokfisz
19.00	+ Karol i Bronisława Kramarz, Stanisław syn
Czwartek 02.09.	
7.00	+ Andrzej i Antonina Kuruc w 25. roczn. śmierci Antoniny
7.00	+ Stanisława Sztokfisz
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 03.09.	
7.00	+ Maria Walas w 4. roczn. śmierci
7.00	+ Bożena Ostowska
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
24.00	Msza św. w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
Sobota 04.09.	
7.00	+ Aniela Kuchta w 3. roczn. śmierci, Władysław mąż
7.00	+ Andrzej i Maria Rozmus z rodzicami
19.00	O zdrowie, bł. Boże dla Marysi i jej rodziców z okazji 9. urodzin
Niedziela 05.09.	
8.00	+ Franciszek Bieniek w 1. roczn. śmierci
9.30	+ Franciszek Bieniek
11.00	Za parafian
19.00	+ Zbigniew Zajac w 22. roczn. śmierci
Poniedziałek 06.09.	
7.00	+ Ludwik Stasik
7.00	+ Kazimierz Sztokfisz
19.00	+ Stanisław i Ludwika Czernik w 16. roczn. śmierci Ludwika
Wtorek 07.09.	
7.00	+ Jan i Helena Bafia w 3. roczn. śmierci Heleny
19.00	W int. uczestników 24. zjazdu geografów UJ
19.00	+ Jan Trybuła w 28. roczn. śmierci
Środa 08.09.	
7.00	+ Stanisław Galica, Maria żona
7.00	+ Jan Buńda
19.00	+ Helena i Franciszek Hodorowicz w 16. roczn. śmierci Franciszka
Czwartek 09.09.	
7.00	+ Bronisława Chowaniec w 16. roczn. śmierci
7.00	+ Zmarli kapłani pracujący w naszej parafii

19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 10.09.	
7.00	W 10. roczn. ślubu Elżbiety i Konrada z prośbą o Boże bł.
7.00	+ Bożena Ostowska
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 11.09.	
7.00	+ Jan Dziadoń
7.00	+ Bożena Ostowska
19.00	+ Piotr Sztokfisz w roczn. śmierci
Niedziela 12.09.	
8.00	+ Helena Górnik z d. Sarna
9.30	+ Jan Budz, Anna żona w 15. roczn. śmierci Anny
11.00	Za parafian
19.00	+ Jan Łapka
Poniedziałek 13.09.	
7.00	+ ks. Henryk Kiemona, + ks. Józef Pitorak; int. od mieszkańców ul. Długiej
7.00	+ Władysław Czernik, Helena żona
19.00	+ Jan Kobylarczyk, Sławomira żona
Wtorek 14.09.	
7.00	+ Kazimierz Sztokfisz
7.00	Dziękczynna za 50. lat małżeństwa Marii i Władysława i całą rodzinę – int. od dzieci i wnuków
19.00	+ Maria Pietrzyk w 4. roczn. śmierci
Środa 15.09.	
7.00	+ Janina Kobylarczyk w 11. roczn. śmierci
7.00	+ Zmarłe członkinie z Róży Marii Galicy
19.00	+ Grzegorz i Stanisław Kudłaciak
Czwartek 16.09.	
7.00	+ Kazimierz Sztokfisz
7.00	+ Za dusze w czyśćcu cierpiące
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 17.09.	
7.00	+ Kazimierz Sztokfisz
7.00	+ Jan Buńda
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 18.09.	
7.00	+ Franciszek i Maria Stępel, Andrzej syn w roczn. śmierci
7.00	+ Józef i Aniela Sztokfisz
19.00	O zdrowie, bł. Boże, opiekę MB dla Anny i Zbigniewa w 10. roczn. ślubu
Niedziela 19.09.	
8.00	+ Helena Orłowska, Rafał Krakowski
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela Dunajczan, Wiktoria Kotelnicka
11.00	Za parafian

19.00	+ Władysław Hodorowicz w 18. roczn. śmierci, Ludwika żona
Poniedziałek 20.09.	
7.00	+ Jan Buńda
7.00	+ Anna Rozmus
19.00	+ Stanisław Czernik, Ludwika żona
Wtorek 21.09.	
7.00	+ Jan Buńda
7.00	W 25. roczn. ślubu Urszuli i Andrzeja Budzów
19.00	W 80. roczn. urodzin Michaliny, o bł. Boże i opiekę MB
Środa 22.09.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże w 11.roczn. urodzin Franciszka
7.00	O bł. Boże, zdrowie, opiekę MB dla Karoliny i Adama na nowej drodze życia
19.00	+ Stanisław i Helena Chowaniec
Czwartek 23.09.	
7.00	O bł. Boże dla Anny i Wojciecha Pawlikowskich i ich dzieci
7.00	+ Anna Rozmus
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 24.09.	
7.00	Dziękczynna za rozwiązanie trudnej sprawy
7.00	+ Ludwik Chowaniec, Helena żona, Stanisław, Julian synowie
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 25.09.	
7.00	Dziękczynno-błagalna w 8. roczn. ślubu Iwony i Stanisława Para
7.00	+ Maria Stasik
19.00	+ Stanisław Rzadkosz w 20. roczn. śmierci, Ludwika żona
Niedziela 26.09.	
8.00	+ Andrzej i Ludwika Bafia, 24. roczn. śmierci Andrzeja i ich synów
9.30	+ Józef Bafia w 6.roczn. śmierci, Anna żona
11.00	Za parafian
19.00	+ Mieczysław Buńda w 2. roczn. śmierci
Poniedziałek 27.09.	
7.00	+ Helena Rusin
7.00	O pokój i bł. Boże dla rodziny Kuckowicz i Trojan
19.00	+ Jan Sztokfisz w 19. roczn. śmierci, Helena żona
Wtorek 28.09.	
7.00	+ Helena Bachleda
7.00	+ Helena Koszarek w 1. roczn. śmierci, Stanisław mąż, Stanisław syn
19.00	+ Michał i Karolina Król i ich dzieci
Środa 29.09.	
7.00	W int. Bartłomieja z racji urodzin i Michała z racji imienin o Boże bł. i opiekę MB

7.00	+ Wanda Wojtanek w 5. roczn. śmierci
19.00	W int. Marysi z okazji 18. roczn urodzin o bł. Boże, opiekę MB i dary Ducha Świętego
Czwartek 30.09.	
7.00	+ Władysław Dunajczan w roczn. śmierci
7.00	W podziękowaniu za rodzinę i I Komunię Świętą
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
PAŹDZIERNIK	
Piątek 01.10.	
7.00	+ Antonina Szostak w roczn. śmierci
7.00	+ Józef Chowaniec w 23. roczn. śmierci, Helena żona, Józef syn, Janusz wnuk
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
24.00	W int. wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
Sobota 02.10.	
7.00	O bł. Boże i opiekę MB w 30. roczn. ślubu dla Renaty i Andrzeja
7.00	+ Maria Stasik
17.00	O zdrowie i bł. Boże dla Łukasza Gogoli w 34. roczn. urodzin
Niedziela 03.10.	
8.00	+ Karol i Maria Pietrzyk w 40. roczn. śmierci Karola
9.30	+ Helena i Florian Pitorak
11.00	Za parafian
17.00	+ Krystyna Kuruc w 8. roczn. śmierci
Poniedziałek 04.10.	
7.00	+ Franciszek Chowaniec-Suchowian w 100. roczn. urodzin
7.00	+ Maria Stasik
17.00	O zdrowie i bł. Boże w 15. roczn. urodzin Stanisława
Wtorek 05.10.	
7.00	+ Franciszek Chowaniec-Ignatek, Ludwika żona
7.00	+ Maria Stasik
17.00	+ Jan Buńda
Środa 06.10.	
7.00	+ Stanisław i Genowefa Kuchta, Eugeniusz syn
7.00	+ Helena i Franciszek Hodorowicz
17.00	+ Maria Grela w roczn. śmierci
Czwartek 07.10.	
7.00	+ Józef Chowaniec, Helena żona w 17. roczn. śmierci, Józef syn, Janusz wnuk
7.00	+ Anna Rozmus
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 08.10.	
7.00	+ Anna Rozmus
7.00	O nawrócenie Dominika, za jego rodziców, brata Pawła, o dary Ducha Świętego, o zbawienie najbliższych zmarłych

17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 09.10.	
7.00	+ Aniela Kuchta, Karol mąż w 34. roczn. śmierci Anieli
17.00	+ Tadeusz Wojtanek
17.00	Dziękczynna za przeżyte 50. lat małżeństwa o bł. Boże, opiekę MB dla Janiny i Kazimierza
Niedziela 10.10.	
8.00	+ Jadwiga i Kazimierz Golak w 12. roczn. śmierci Jadwigi
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela Dunajczan, Wiktoria Kotelnicka
11.00	Za parafian
17.00	+ Wiktor Kiełtyka, Stefania żona
Poniedziałek 11.10.	
7.00	+ Jan Kuchta w 25. roczn. śmierci, Helena żona, Stanisław syn
7.00	+ Józef Stasik w 25. roczn. śmierci
17.00	+ Jan Lichaj w 19. roczn. śmierci
Wtorek 12.10.	
7.00	+ Franciszek i Jadwiga Siewruk, Aleksander syn
7.00	O zdrowie i potrzebne łaski w 6. roczn. urodzin dla Emilii i jej rodziny
17.00	+ Feliks Mrowca, Ryszard syn
Środa 13.10.	
7.00	Dziękczynna za życie i zdrowie Marty i Justyny
7.00	+ Maria Chowaniec, Helena siostra
17.00	+ Stefania Łopusznik w 6. roczn. śmierci, Władysław mąż
Czwartek 14.10.	
7.00	+ Jan Stasik, Antonina żona
7.00	+ Anna Rozmus
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 15.10.	
7.00	+ Józef Chlipała w 13. roczn. śmierci, Anna Rusin
7.00	+ Stanisław Kramarz w 2. roczn. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 16.10.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Marii w 60. roczn. urodzin
17.00	O zdrowie i bł. Boże dla Zofii Gogoli w 68. roczn. urodzin
Niedziela 17.10.	
8.00	+ Jan Lichaj
9.30	+ Marian Głód, Zbigniew syn
11.00	Za parafian
17.00	+ Franciszek Sieczka w 2. roczn. śmierci
Poniedziałek 18.10	
7.00	+ Aniela i Władysław Budz w 21. roczn. śmierci Anieli

17.00	+ Grzegorz Rządkosz, Maria żona, Mariana córka
Wtorek 19.10.	
7.00	
17.00	+ Helena Stasik w 1. roczn. śmierci
Środa 20.10.	
7.00	W int. Anny i Michała w 15. roczn. ślubu o bł. Boże, opiekę MB na dalsze lata życia małżeńskiego
17.00	+ Stanisław Łukaszczyk w 4. roczn. śmierci i jego rodzice
Czwartek 21.10.	
7.00	+ Jan Sztokfisz w 7. roczn. śmierci, Stanisława żona
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 22.10.	
7.00	+ Helena i Jan Lichaj, Maria córka
7.00	+ Andrzej Chowaniec
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 23.10.	
7.00	O bł. Boże dla młodzieży, która przyjęła sakrament bierzmowania
17.00	+ Jan Walas, Aniela żona
Niedziela 24.10.	
8.00	+ Józefa Sztokfisz w 3. roczn. śmierci
9.30	+ Władysław Stachura w roczn. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Stanisław Plewa, Janusz Budz, zmarli z rodziny Plewów i Łacniaków
Poniedziałek 25.10.	
7.00	+ Helena i Florian Pitorak
17.00	+ Ks. Henryk Kiemona – int. od mieszkańców od poczty do Klina
Wtorek 26.10.	
7.00	+ Helena i Stanisław Pawlikowscy, Helena córka
17.00	O zdrowie i bł. Boże oraz opiekę MB dla mieszkańców Wierchu Głodowskiego
Środa 27.10.	
7.00	
17.00	+ Ludwik i Aniela Haładyna w 13. roczn. śmierci Ludwika
Czwartek 28.10.	
7.00	+ Tadeusz Para, Tadeusz ojciec
7.00	+ Tadeusz Sztokfisz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 29.10.	
7.00	+ Tadeusz Sztokfisz
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 30.10.	
7.00	+ Józef Bukowski
17.00	+ Bronisław Rusin w 17. roczn. śmierci

Niedziela 31.10.	
8.00	Dziękczynna za urodzaje
9.30	+ Karol Czernik
11.00	Za parafian
17.00	+ Jan Kuruc w 5. roczn. śmierci, Zofia i Rudolf Świrscy
LISTOPAD	
Poniedziałek 01.11. Uroczystość Wszystkich Świętych	
8.00	+ Jan Budz w 30. roczn. śmierci
9.30	+ Piotr Bachleda w 32. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Stanisław Łapka w 4. roczn. śmierci
Wtorek 02.11. Dzień Zaduszny	
7.00	+ Sławomira Buńda w 4. roczn. śmierci
9.30	+ Jan i Zofia Głód w 30. roczn. śmierci Jana
17.00	+ Bogdan Graczyk w 10. roczn. śmierci, + Maksymilian Graczyk w roczn. śmierci
Środa 03.11.	
7.00	+ Stanisław Stasik w 3. roczn. śmierci
7.00	+ Helena Gał
17.00	+ Helena i Florian Pitorak
Czwartek 04.11.	
7.00	+ Józef Budz
7.00	+ Karol Kuchta
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 05.11.	
7.00	+ Józef Budz
7.00	+ Tomasz Chowaniec w 3. roczn. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 06.11.	
7.00	+ Józef Budz
17.00	W int. wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
17.00	W int. Agnieszki w 5. roczn. urodzin o bł. Boże, opiekę MB dla niej i jej rodziców
Niedziela 07.11.	
8.00	+ Jakub i Wiktoria Budz
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela Dunajczan, Wiktoria Kotelnicka
11.00	Za parafian
17.00	+ Tomasz Chowaniec w 3. roczn. śmierci
Poniedziałek 08.11.	
7.00	+ Maria Rozmus w 39. roczn. śmierci
7.00	+ Tomasz Kuchta, Maria żona i ich dzieci w 40. roczn. śmierci Marii
17.00	+ Ludwika Rządkosz, Stanisław mąż
Wtorek 09.11.	
7.00	+ Michał i Helena Kuruc w roczn. śmierci Michała
7.00	+ Jan Para

17.00	+ Jan Kuźmich w 14. roczn. śmierci
Środa 10.11.	
7.00	+ Władysław Malec w 1. roczn. śmierci
7.00	+ Tadeusz Sztokfisz
17.00	+ Stanisław Budz w 52. roczn. śmierci, Maria żona
Czwartek 11.11.	
7.00	W 65. roczn. urodzin Marii o bł. Boże i opiekę MB – int. od męża i córek
7.00	+ Tadeusz Sztokfisz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 12.11.	
7.00	+ Maria i Władysław Kramarz
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 13.11.	
7.00	+ Stanisław Lichaj
17.00	+ Maria Rozmus w 5. roczn. śmierci
Niedziela 14.11.	
8.00	+ Stanisław Para, Aniela żona
9.30	+ Franciszek i Janina Bafia
11.00	Za parafian
17.00	+ Antoni i Zofia Kudłaciak, Marian syn
Poniedziałek 15.11.	
7.00	+ Zofia Kuchta w 2. roczn. śmierci, Adam mąż
17.00	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
Wtorek 16.11.	
7.00	+ Maria Chlipała w 3. roczn. śmierci, Józef mąż
17.00	+ Jakub Galica
Środa 17.11.	
7.00	+ Franciszek Chowaniec w 6. roczn. śmierci, Janina żona, Józef i Aniela rodzice
7.00	+ Franciszek Pacyga, Helena żona
17.00	+ Józef Chowaniec w 14. roczn. śmierci
Czwartek 18.11	
7.00	O Boże bł. i opiekę MB dla Oli i Jasia
7.00	O opiekę Pana Jezusa i Matki Bożej dla Elżbiety w 5. roczn. urodzin
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 19.11.	
7.00	+ Alojzy Kocuba w 7. roczn. śmierci
7.00	Dziękczynna za przeżyte 54. lata małżeństwa Heleny i Józefa z prośbą o Boże bł. i opiekę MB
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych

Sobota 20.11.	
7.00	+ Wiesław Liptak w 1. roczn. śmierci
17.00	W int. Kingi o Boże bł. i opiekę MB z okazji 20. urodzin
Niedziela 21.11.	
8.00	+ Cecylia i Andrzej Budz
9.30	+ Karol Kuchta, Aniela żona w 23. roczn. śmierci Karola
11.00	Za parafian
17.00	+ Jan Trybuła
Poniedziałek 22.11.	
7.00	+ Wojciech i Katarzyna Łacniak
17.00	+ Jan Hodorowicz
Wtorek 23.11.	
7.00	+ Tadeusz Sztokfisz
17.00	+ Władysław Łopuszniak w 16. roczn. śmierci, Stefania żona
Środa 24.11.	
7.00	O Boże bł. dla Anny i Wojciecha Pawlikowskich i ich dzieci
17.00	+ Aniela i Jan Czernik w 30. roczn. śmierci Jana
Czwartek 25.11.	
7.00	+ Katarzyna Głodzik, Józef mąż
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 26.11.	
7.00	+ Janina Nowobilska, Władysław mąż
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 27.11.	
7.00	
17.00	W int. Doroty o Boże bł. i opiekę MB z racji 50. urodzin
Niedziela 28.11. I Niedziela Adwentu	
8.00	W int. strażaków OSP w Bukowinie Tatrzańskiej, o zdrowie, Boże bł. dla nich
9.30	O zdrowie, bł. Boże i opiekę MB dla członkiń Róży Marii Głód i ich rodzin
11.00	Za parafian
17.00	+ Zofia Trzpiot, Gabriela Dobrowolska
Poniedziałek 29.11.	
6.30	+ Antonina Bucka, Wojciech mąż
6.30	+ Janina Chowaniec-Ignatek, Franciszek mąż
17.00	+ Andrzej Mędlak, Aniela żona, Wojciech syn
Wtorek 30.11.	
6.30	+ Stanisław i Karolina Czernik
6.30	+ Janina Chowaniec-Ignatek w 2. roczn. śmierci
17.00	+ Katarzyna Lichaj-Dziubas

Sakrament chrztu przyjęli:

23.05.2021r.

Klemens Janczy
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

30.05.2021r.

Aleksander Dziubasik
Weronika Zuzanna Buczek
Julia Joanna Krzysztofiak
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

05.06.2021r.

Julia Budz
Michał Horbatenko
Franciszek Krzysztof Bryniarski
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

13.06.2021r.

Wiktoria Anna Wcisło-Świerczyńska
Sakramentu udzielił
ks. Bartłomiej Skwarek

27.06.2021r.

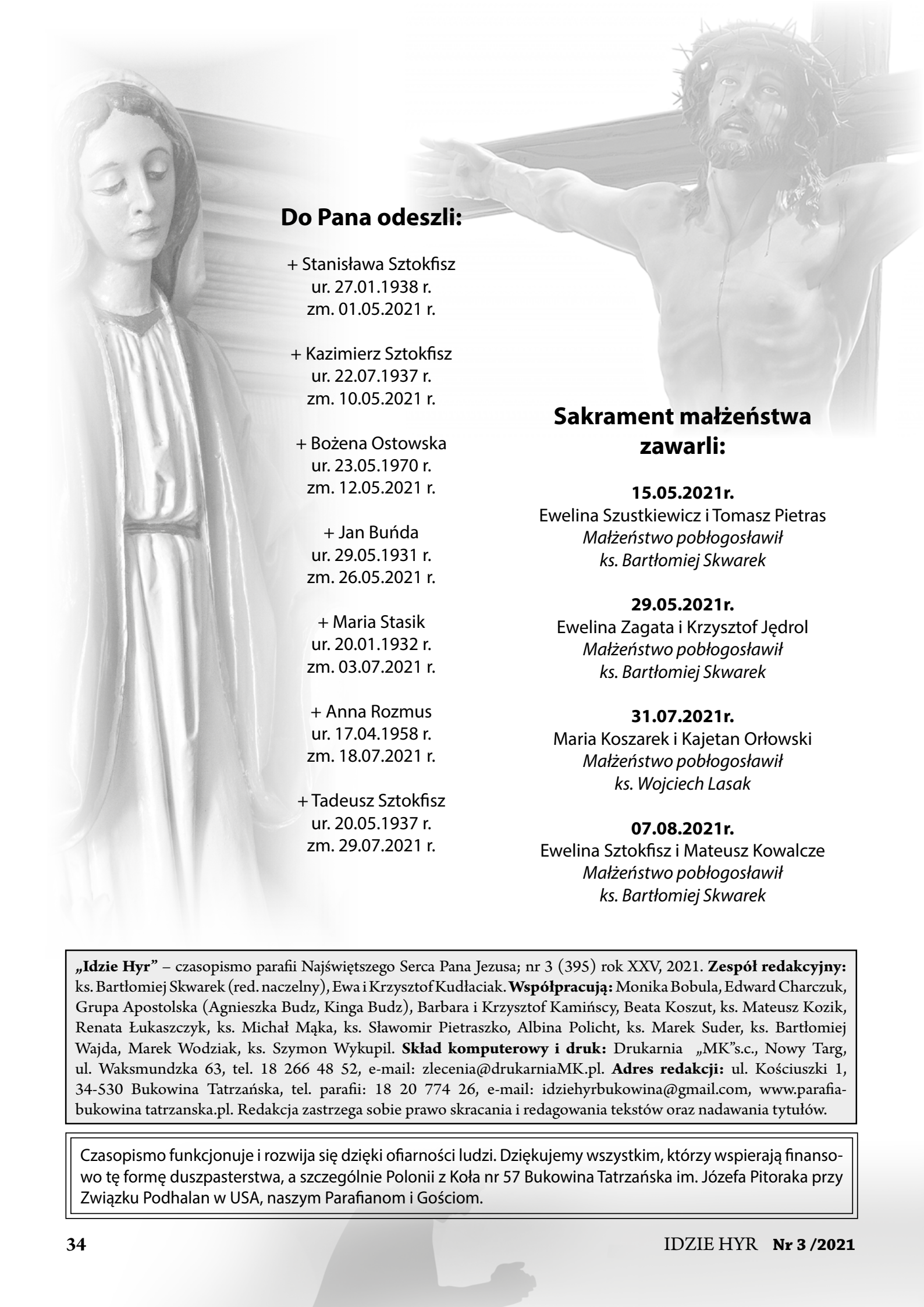
Magdalena Bryniarska
Szymon Mędlak
Wiktoria Haza
Stanisław Adam Kubasik-Rzadkosz
Amelia Gał
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

25.07.2021r.

Krzysztof Martinczak
Kornelia Hodorowicz
Sakramentu udzielił
ks. Michał Mąka

01.08.2021r.

Wojciech Szymon Łapka
Sakramentu udzielił
ks. Bartłomiej Skwarek



Do Pana odeszli:

+ Stanisława Sztokfisz
ur. 27.01.1938 r.
zm. 01.05.2021 r.

+ Kazimierz Sztokfisz
ur. 22.07.1937 r.
zm. 10.05.2021 r.

+ Bożena Ostowska
ur. 23.05.1970 r.
zm. 12.05.2021 r.

+ Jan Buńda
ur. 29.05.1931 r.
zm. 26.05.2021 r.

+ Maria Stasik
ur. 20.01.1932 r.
zm. 03.07.2021 r.

+ Anna Rozmus
ur. 17.04.1958 r.
zm. 18.07.2021 r.

+ Tadeusz Sztokfisz
ur. 20.05.1937 r.
zm. 29.07.2021 r.

Sakrament małżeństwa zawarli:

15.05.2021r.

Ewelina Szustkiewicz i Tomasz Pietras
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Bartłomiej Skwarek

29.05.2021r.

Ewelina Zagata i Krzysztof Jędról
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Bartłomiej Skwarek

31.07.2021r.

Maria Koszarek i Kajetan Orłowski
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Wojciech Lasak

07.08.2021r.

Ewelina Sztokfisz i Mateusz Kowalcze
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Bartłomiej Skwarek

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 3 (395) rok XXV, 2021. **Zespół redakcyjny:** ks. Bartłomiej Skwarek (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak. **Współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Grupa Apostolska (Agnieszka Budz, Kinga Budz), Barbara i Krzysztof Kamińscy, Beata Koszut, ks. Mateusz Kozik, Renata Łukaszczyk, ks. Michał Mąka, ks. Sławomir Pietraszko, Albina Policht, ks. Marek Suder, ks. Bartłomiej Wajda, Marek Wodziak, ks. Szymon Wykupil. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK”s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowina-tatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitoraka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.

Pierwsza Komunia Święta 2021



Fot. Łukasz Nondziński

Absolwenci szkoły podstawowej 2021



Bierzmowanie 2021

